TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

6 - 12 sierpnia 2024 r. ■ nr 32 (1021) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Małymi krokami ku zdrowiu. Walka Mateusza Drosia o powrót do normalności

strona 12

Mamy w domu pluskwy!

Boimy się tu mieszkać!

Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpię w dużej wannie - takie warunki panują w budynku socjalnym, w którym wraz z siódemką dzieci mieszka pani Agnieszka.

STRONA 11

Łuków: Radni domagają się większej liczby patroli na osiedlach STRONA 5

Gm. Łuków: 80 lat pamięci. Uroczyste obchody Bitwy pod Gręzówką STRONA 8

Trzebieszów: Radny powiatowy z PiS nowym prezesem ZGK STRONA 17

Adamów: Przetarg na remont stadionu unieważniony. Dlaczego? STRONA 17

Serokomla: Przebudują drogę Krzówka - granica powiatu. Umowa podpisana STRONA 19

Stanin: W głowie Patryka z Tuchowicza tkwi tykająca bomba... Pomóż 8-latkowi w walce z glejakiem STRONA 21

Stoczek Łukowski jednym z najbogatszych miast w województwie lubelskim

STRONA 3

R E K L A M A

N 2105
ISSN 2083-2818
9 772083 281409 32
LUK

eprasa.pl 1838d77d99

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Agata Badziak
tel 517 070 803
e-mail badziak@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Łukowski Budżet Obywatelski 2025 już ruszył! Zgłoś swój projekt!

Już po raz kolejny mieszkańcy Łukowa będą mogli samodzielnie zadecydować, na co wydać część miejskich pieniędzy.

5 sierpnia ruszył IV edycja Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego - tym razem z realizacją zadań planowaną w roku 2025. Składanie wniosków z propozycjami projektów do realizacji zaplanowano od 5 do 19 sierpnia, natomiast głosowanie mieszkańców będzie odbywać się od 9 do 23 września bieżącego roku.

Budżet obywatelski to specyficzny rodzaj konsultacji społecznych, w których to mieszkańcy, a nie Rada Miasta lub burmistrz decydują o przeznaczeniu części środków z miejskiego budżetu. Łuków – choć nie ma ustawowego obowiązku przeprowadzenia tego typu inicjatyw – po raz kolejny wychodzi z propozycją, aby to mieszkańcy sami zadecydowali, na co przeznaczyć miejskie pieniądze.

W najnowszej edycji Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego tradycyjnie do rozdysponowania zostanie kwota 300 tys. zł. Jednak zanim środki te zostaną zapisane w uchwale budżetowej Miasta Łuków na 2025 rok, w sierpniu oraz we wrześniu br. mieszkańcy będą mogli składać oraz głosować na pomysły projektów do zrealizowania.

ŁBO 2025: Kluczowe daty

Od 5 do 19 sierpnia mieszkańcy Łukowa będą mogli składać propozycje zadań do zrealizowania przez Miasto ze środków Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego. Poniżej prezentujemy ważne terminy, które powinny zapamiętać osoby chcące wziąć udział w kolejnej edycji tego typu inicjatywy w naszym mieście.

5-19 sierpnia - zgłaszanie projektów do Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego

5-26 sierpnia - weryfikacja i ocena złożonych projektów

30 sierpnia - publikacja listy projektów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do głosowania

6 września - sporządzenie listy mieszkańców uprawnionych do głosowania

9-23 września - głosowanie na projekty budżetu obywatelskiego

27 września - ogłoszenie wyników głosowania i wskazanie projektów do realizacji

Nie zwlekaj! To doskonała okazja, aby mieć wpływ na przyszłość naszego miasta. Zgłoś swój projekt i weź udział w głosowaniu!

Patryk Pytlak

Co, gdzie, kiedy?

SIERPIEŃ 17 SOB.

Mistrzostwa Polski w grze Catan. Eliminacje odbędą się nad Zalewem Zimna Woda. Rozgrywki będą miały miejsce w Lokalnym Centrum Animacji Społecznej.

SIERPIEŃ 18 NIEDZ.

Dożynki gminy Serokomla. Start: godz. 12 na Błoniach parafialnych przy ul. Warszawskiej w Serokomli. Planowane atrakcje i wydarzenia towarzyszące. - występy zespołów ludowych, konkursy, degustacja potraw regionalnych, darmowy plac zabaw - zjeżdżalnie dla najmłodszych, koncerty zespołów LILI oraz TOPKY, dyskoteka pod gwiazdami przy zespole Amarant.

Można pomóc zwierzakom ze Schroniska dla psów „Zwierzaki do wzięcia”! Kup im karmę!

Stowarzyszenie Kreatywne Kobiety w dniach 1-14 sierpnia pod patronatem sieci sklepów Stokrotka z naszej okolicy, organizują akcję charytatywną polegająca na zbiórce karmy dla potrzebujących zwierzaków ze schroniska „Zwierzaki do wzięcia” w Góździe, dokąd trafiają bezdomne zwierzęta odłowione m.in. w Łukowie. Akcja skierowana jest do klientów sieci handlowej „Stokrotka”. Wystarczy kupić karmę dostępną w ofercie sklepu i włożyć ją do oznaczonego kosza.
Zbiórka karmy będzie prowadzona w wybranych sklepach sieci „Stokrotka”

Sklepy biorące udział w akcji:
1. Opole Nowe, ul. Warszawska 9
2. Siedlce, ul, Młynarska 26
3. Siedlce, ul. Piłsudskiego 74 (galeria)
4. Gołaszyn 25B
5. Łuków, os. Unitów Podlaskich 17
6. Łuków, os. Klimeckiego 4
7. Stanin 54B
8. Łazy 110
9. Trzebieszów Drugi 11
10. Kąkolewnica, ul. Lubelska 45A
11. Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 1

OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Świdry	0,5	2 700,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Trzebieszów Drugi	0,5	2 957,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Łuków/ Przedszkole Wesoła Nutka	1	5 400,00 zł	u
Psycholog, Łuków/ Przedszkole Wesoła Nutka		40 zł/godz.	z
Terapeuta SI, Łuków/ Przedszkole Wesoła Nutka		40 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Łuków/ Kamtrans	1	4 500,00 zł	u
Psycholog, Adamów/ Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Aleksandrów	0,1	887,00 zł	u
Nauczyciel zawodu programista – informatyk, Łuków / ZS nr 1	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Celiny	0,5	2 688,40 zł	u
Nauczyciel przyrody, Celiny	0,1	537,68 zł	u
Policjant, Łuków/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Kierowca C+E, Łuków	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- LASEROTERAPIA
- RTG
- WYBIELANIE
- BEZPŁATNE PRZEGLĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

eprasa.pl 1838d77d99

Stoczek Łukowski jednym z najbogatszych miast w województwie lubelskim

Stoczek Łukowski jest jednym z najbogatszych miast w województwie lubelskim. Łuków z kolei jest w środku tabeli, a jak wypadły gminy w najnowszym rankingu zamożności prezentowany przez ogólnopolskie pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota".

Zestawienie opiera się na dochodach własnych i subwencjach (bez dotacji celowych np. na inwestycje) na osobę. W ten sposób autorzy rankingu starali się zilustrować stałą, finansową moc poszczególnych samorządów. Na czele najbogatszych miast w Polsce jest Warszawa i Sopot, a wśród powiatowych prowadzą dolnośląskie Polkowice.

Powiat Łukowski w środku zestawienia

W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się Powiatowi Łukowskiemu, który zanotował lekki awans. W tegorocznym Rankingu Zamożności Samorządów powiat łukowski uplasował się na 132. miejscu, osiągając wynik 1186 zł per capita (na osobę).

Co oznacza poprawę o 15 miejsc w porównaniu do 2022 roku, kiedy to plasował się na 147. pozycji. Jeszcze rok wcześniej, w 2021 roku, powiat był na 149. miejscu, co wskazuje na systematyczny, choć umiarkowany postęp w poprawie sytuacji finansowej.

Porównując z wcześniejszymi latami, powiat łukowski zajmował 149. miejsce w 2021 roku oraz 147. miejsce w 2022 roku, co oznaczało pewien spadek w rankingu w latach 2020-2022. Przykładowo, w 2020 roku znajdował się na 149. miejscu, a w 2019 roku na 147. Te wyniki pokazują, że mimo pewnych wahań, powiat utrzymuje swoją pozycję w środku stawki, a ostatni rok przyniósł wyraźną poprawę.

Wśród liderów tegorocznego zestawienia znalazły się powiaty człuchowski (województwo pomorskie) z wynikiem 2154,20 zł per capita, przysuski (województwo mazowieckie) z wynikiem 2043,64 zł per capita oraz opatowski (województwo świętokrzyskie) z wynikiem 1971,00 zł per capita. Te powiaty wyróżniają się nie tylko wysokimi dochodami, ale także efektywnym zarządzaniem i umiejętnością pozyskiwania funduszy.

Miasto Łuków ze spadkiem

Miasto Łuków, jako miasto powiatowe, uplasował się na 166. miejscu w kraju z wynikiem 4080,62 zł per capita. W porównaniu do poprzednich lat, Łuków zanotował spadek, gdyż w 2022 roku zajmował 131. miejsce, a jeszcze wcześniej, w 2021 roku, plasował się na 150. pozycji.

Porównując te wyniki do liderów kategorii miast powiatowych, widać wyraźny kontrast. Zwycięzcą tegorocznej edycji jest Polkowice (województwo dolnośląskie), które z wynikiem 9877,29 zł per capita zdecydowanie dominują w tej kategorii. Polkowice od lat plasują się w czołówce dzięki silnej bazie gospodarczej, głównie związanej z przemysłem wydobywczym, co znacząco zwiększa dochody samorządu.

W skali województwa lubelskiego Łuków uplasował się na 23. miejscu wśród wszystkich 51. miast Lubelszczyzny.

Stoczek Łukowski jednym z najbogatszych w województwie

Biorąc pod uwagę wszystkie miasta, bez względu na wielkość, w województwie lubelskim najbogatsze są Zamość, Lublin, Chełm i Biała Podlaska. A tuż za nimi Stoczek Łukowski. Miasto z naszego powiatu zajęło 5 miejsce w województwie lubelskim.

Wśród małych miast w skali kraju taki wynik daje Stoczkowi łukowskiemu 94 miejsce z wynikiem 5246,12 zł per capita. W 2022 roku Stoczek Łukowski zajmował 64. pozycję, a w 2021 roku znajdował się na 151. miejscu.

W tej kategorii miasteczek liderem są Międzyzdroje (województwo zachodniopomorskie), które z wynikiem 16266,76 zł per capita zajęły pierwsze miejsce, awansując z siódmej pozycji w 2022 roku.

Jak radzą sobie gminy?

Kategoria gmin wiejskich obejmuje większość jednostek samorządowych w powiecie łukowskim, które również zostały ocenione w Rankingu Zamożności Samorządów. Wyniki tych gmin są zróżnicowane, ale generalnie plasują się one w drugiej połowie zestawienia, co odzwierciedla wyzwania, z jakimi muszą się mierzyć.

Gmina Wojcieszków uplasowała się najwyżej spośród gmin w powiecie łukowskim, na 1015. miejscu z wynikiem 4129,76 zł per capita. W 2022 roku zajmowała 1040. miejsce, a w 2021 roku była na 1070. pozycji. Widać tu systematyczną poprawę.

Gmina Łuków uplasowała się na 1020. miejscu z wynikiem 4091,65 zł per capita. W poprzednich latach gmina ta zajmowała odpowiednio 1056. miejsce w 2022 roku i 1080. miejsce w 2021 roku. Widać tutaj niewielką, ale stałą poprawę.

Gmina Wola Mysłowska zajęła 1075. miejsce z wynikiem 4088,54 zł per capita. W 2022 roku gmina ta znajdowała się na 1095. miejscu, a w 2021 roku na 1120. miejscu.

Gmina Stanin znalazła się na 1081. miejscu z wynikiem 4082,28 zł per capita. W poprzednich latach gmina ta zajmowała 1100. miejsce w 2022 roku i 1130. miejsce w 2021 roku.

Gmina Serokomla uplasowała się na 1084. miejscu z wynikiem 4080,41 zł per capita. W poprzednich latach gmina ta znajdowała się na 1105. miejscu w 2022 roku i 1135. miejscu w 2021 roku. Podobnie jak w innych gminach, widać tu powolną, ale pozytywną zmianę w rankingach.

Gmina Krzywda zajęła 1272. miejsce z wynikiem 3934,05 zł per capita, co oznacza spadek w stosunku do poprzednich lat. W 2022 roku gmina ta znajdowała się na 1205. miejscu, a w 2021 roku na 1153. miejscu.

Gmina Stoczek Łukowski zajęła 1285. miejsce z wynikiem 3918,86 zł per capita. W 2022 roku gmina ta była na 1220. miejscu, a w 2021 roku zajmowała 1175. miejsce.

Gmina Trzebieszów zajęła 1368. miejsce z wynikiem 3774,67 zł per capita. To spadek w porównaniu do poprzednich lat, gdzie gmina zajmowała 1312. miejsce w 2022 roku i 1260. miejsce w 2021 roku.

Gmina Adamów znalazła się na 1413. miejscu z wynikiem 3772,58 zł per capita. W poprzednich latach gmina ta zajmowała 1324. miejsce w 2022 roku i 1366. miejsce w 2021 roku.

Widać, że gminy powiatu łukowskiego zajmują raczej odległe miejsca w rankingu. Na czele rankingu gmin wiejskich po raz kolejny znalazła się gmina Kleszczów z wynikiem 30871,37 zł per capita. Kleszczów od lat pozostaje liderem ze względu na ogromne dochody z sektora energetycznego, co jest nieosiągalne dla większości gmin wiejskich w Polsce.

Patryk Pytlak

Przychód na osobę w pow. łukowskim

Miasto Stoczek Łukowski - 5246,12 zł per capita (94. miejsce w kategorii miasteczek)
Miasto Łuków - 4080,62 zł per capita (166. miejsce w kategorii miast powiatowych)
Gmina Wojcieszków - 4129,76 zł per capita (1015. miejsce)
Gmina Łuków - 4091,65 zł per capita (1020. miejsce)
Gmina Wola Mysłowska - 4088,54 zł per capita (1075. miejsce)
Gmina Stanin - 4082,28 zł per capita (1081. miejsce)
Gmina Serokomla - 4080,41 zł per capita (1084. miejsce)
Gmina Krzywda - 3934,05 zł per capita (1272. miejsce)
Gmina Stoczek Łukowski - 3918,86 zł per capita (1285. miejsce)
Gmina Adamów - 3772,58 zł per capita (1413. miejsce)
Gmina Trzebieszów - 3774,67 zł per capita (1368. miejsce)

R E K L A M A
DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

A U T O P R O M O C J A
ODWIEDŹ NASZ PORTAL
Lukow24.pl

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Bogdana Szczygła

byłego sołtysa sołectwa Gręzówka

Składamy wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Zmarłego

Wójtowie
pracownicy Urzędu Gminy Łuków
i jednostek organizacyjnych
radni
sołtysi

R E K L A M A

eprasa.pl 1838d77d99

W Łukowie upamiętnili 80. Rocznicę Powstania Warszawskiego

1 sierpnia w Polsce obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego. Również w Łukowie odbyła się uroczystość upamiętniająca 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Spotkanie odbyło się w Parku Miejskim przy „Mówiącym kamieniu" upamiętniającym uczestników Powstania Warszawskiego pochodzących z Ziemi Łukowskiej.

W trakcie uroczystości przedstawiciele miasta złożyli kwiaty oraz zapalone znicze ku pamięci powstańców (fot. ŁOK)

Podczas uroczystości w Łukowie, tradycyjnie odbyło się również wspólne śpiewanie pieśni powstańczych (fot. ŁOK)

W trakcie wydarzenia złożone zostały kwiaty oraz zapalone znicze ku pamięci powstańców. Odbyła się również część artystyczna w wykonaniu młodych artystów Łukowskiego Ośrodka Kultury. Oliwia Gręzak zaśpiewała powstańcze piosenki, a Maciej Radomyski wyrecytował „Alarm" Antoniego Słonimskiego. Anna Frelek-Chmiel z Narodowego Centrum Kultury, prezes Fundacji Dziedzictwo i Nowoczesność, przybliżyła sylwetkę pochodzącej ze swojej rodziny Stanisławy Rożek, urodzonej w Staninie uczestniczki Powstania Warszawskiego. Stanisława zginęła w Czarną Sobotę, 5 sierpnia 1944 r., a więc w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego.

Czarna Sobota była najkrwawszym dniem podczas Rzezi Woli, czyli eksterminacji ludności cywilnej, mieszkańców warszawskiej dzielnicy Wola, dokonanej przez oddziały SS i policji niemieckiej pod dowództwem SS-Gruppenführera Heinza Reinefartha w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku. To jedna z najkrwawszych kart w dziejach martyrologii narodu polskiego. W trakcie masakry, której punkt szczytowy przypadł w dniach 5-7 sierpnia 1944 r., zamordowano od 30 tys. do 65 tys. polskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Podczas uroczystości w Łukowie, tradycyjnie odbyło się również wspólne śpiewanie pieśni powstańczych. Na harmonijce pieśni wojskowe zagrał Andrzej Wojtuś. Wydarzeniami towarzyszącymi był powstańczy rajd rowerowy w wykonaniu grupy Rowerowy Łuków oraz powstańczy bieg w wykonaniu Biegaczy Pomagaczy z Fundacji Cegiełkowo. Inicjatorem wydarzenia jak co roku był Andrzej Zdrojewski i Towarzystwo Fruwającej Muchy. Partnerem wydarzenia był Łukowski Ośrodek Kultury.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax
LUK

eprasa.pl 1838d77d99

Więcej „kopert” w Łukowie. Radny ogłosił „mały sukces”

„Mały sukces” - ogłosił w mediach społecznościowych radny Łukasz Bober. Przy ul. Staropijarskiej w Łukowie powstały trzy miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych.

W ostatnim czasie przy ul. Staropijarskiej powstały trzy miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych

Już pod koniec czerwca mieszkańcy Łukowa zaczęli głośno mówić o problemie związanym z brakiem wystarczającej liczby miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych przy ul. Staropijarskiej. Wprowadzone zmiany w organizacji ruchu oraz zarządzaniu miejscami parkingowymi w tej okolicy skutkowały zmniejszeniem dostępności parkingów dla osób z niepełnosprawnościami, co w praktyce oznaczało dodatkowe trudności w codziennym funkcjonowaniu dla wielu mieszkańców.

Jednym z nich jest starszy mężczyzna, który regularnie korzysta z usług przychodni na ul. Staropijarskiej. Opowiada, że każdorazowa wizyta w placówce wiąże się dla niego z dużym stresem i dyskomfortem. - To dla mnie ogromny problem. Często muszę zostawiać samochód daleko od przychodni i przechodzić spory kawałek drogi, co dla osób z ograniczoną mobilnością jest niezwykle trudne - relacjonował senior.

Podobne trudności opisuje syn jednego z pacjentów przychodni, który regularnie przywozi swojego ojca na rehabilitację. - Mój ojciec ma poważne problemy z poruszaniem się. Każda wizyta w przychodni to dla niego ogromny wysiłek, a brak miejsc parkingowych dla niepełnosprawnych dodatkowo go stresuje. Niejednokrotnie musiałem parkować daleko i pomagać mu dojść na miejsce, co jest bardzo kłopotliwe - opowiadał z troską w głosie.

Interwencja radnego Łukasza Bobera

Problem zauważony przez mieszkańców Łukowa nie przeszedł niezauważony również przez lokalne władze. Radny Łukasz Bober, reagując na skargi mieszkańców, zdecydował się na podjęcie konkretnych działań. Wystosował oficjalne pismo do burmistrza Łukowa, w którym zwrócił uwagę na trudną sytuację osób niepełnosprawnych w kontekście dostępności miejsc parkingowych. Radny apelował o przeprowadzenie analizy sytuacji i rozważenie możliwości zwiększenia liczby miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych o jedno lub dwa miejsca, zwłaszcza w okolicy przychodni przy ul. Chopina.

Łukasz Bober,
radny miasta Łuków:
Bardzo się cieszę, że udało się „załatwić” trzy dodatkowe miejsca parkingowe dla osoby niepełnosprawnych tzw. niebieskie koperty. Z tego, co widziałem, są to trzy miejsca przy Łuksji, na ulicy Staropijarskiej dwa i jedno na ulicy Spółdzielczej. Na pewno spowoduje to udogodnienie i ułatwi parkowanie. Dziękuję mieszkańcom za ten sygnał do działania. Dziękuję burmistrzowi i dyrektorowi ZDM za szybką i dobrą współpracę

32 - tyle jest miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych w Strefie Płatnego Parkowania w Łukowie

Burmistrz Łukowa polecił Zarządowi Dróg Miejskich w Łukowie dokonanie analizy faktycznego stanu ilości miejsc parkingowych w mieście, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych.

Więcej miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych

Zarząd Dróg Miejskich w Łukowie wskazał, że w Strefie Płatnego Parkowania w mieście istnieje łącznie 638 miejsc postojowych, z czego 32 miejsca są przeznaczone dla osób niepełnosprawnych, co stanowi około 5 proc. wszystkich miejsc parkingowych.

Zarząd Dróg Miejskich w Łukowie poinformował również, że stale monitoruje potrzeby osób niepełnosprawnych, tworząc kolejne miejsca parkingowe w różnych lokalizacjach miasta. W odpowiedzi na interwencję radnego Bobera, w pobliżu przychodni „Łuksja” na ul. Staropijarskiej utworzono dodatkowe trzy miejsca postojowe dla osób niepełnosprawnych. Kolejny mały sukces. W pobliżu przychodni Łuksja na ulicy Staropijarskiej zostały utworzone trzy dodatkowe miejsca dla osób niepełnosprawnych - poinformował radny Łukasz Bober w swoich mediach społecznościowych.

Patryk Pytlak

Radni domagają się większej liczby patroli policji na osiedlach

Radni Łukasz Bober i Maciej Kazana, w odpowiedzi na obawy mieszkańców, złożyli interpelację w sprawie zwiększenia liczby patroli policyjnych w godzinach wieczornych na osiedlach Leona Klimeckiego i Bronisława Chącińskiego w Łukowie oraz na placu zabaw „Muminek” przy ul. Zygmunta Krasińskiego. Czy jednak te osiedla rzeczywiście wymagają zwiększenia nadzoru policyjnego?

W interpelacji skierowanej do Komendanta Powiatowej Policji w Łukowie, radni Bober i Kazana zwracają uwagę na rosnące obawy mieszkańców dotyczące ich bezpieczeństwa. „Jesteśmy przekonani, że poprawi to nie tylko poczucie bezpieczeństwa mieszkańców na ww. osiedlach, ale także wpłynie na przestrzeganie ciszy nocnej, a także zapobiegnie różnego rodzaju aktom np. wandalizmu lub śmiecenia” – czytamy w piśmie radnych. Wniosek ten został przekazany dalej przez burmistrza Łukowa, Piotra Płudowskiego, który również wyraził swoje poparcie dla zwiększenia patroli, argumentując, że „poprawa bezpieczeństwa mieszkańców tych osiedli zapobiegnie różnego rodzaju aktom przemocy i wandalizmu”.

Czy rzeczywiście jest tam niebezpiecznie?

Zwróciliśmy się z pytaniami do łukowskiej policji w tej sprawie. Zapytaliśmy, jakie były najczęstsze incydenty zgłaszane na osiedlach Chącińskiego i Klimeckiego oraz na placu zabaw „Muminek” przy ul. Zygmunt Krasińskiego w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, jak często patrole policji obecnie odwiedzają te lokalizacje, czy istnieją plany zwiększenia liczby patroli na tych osiedlach i placu zabaw w odpowiedzi na interpelację radnych oraz jakie są plany policji na przyszłość w zakresie poprawy bezpieczeństwa na osiedlach i placu zabaw w Łukowie?

W odpowiedzi na te pytania Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji, przedstawił szczegółowe statystyki dotyczące interwencji na terenie osiedli Chącińskiego i Klimeckiego oraz na placu zabaw „Muminek”. Według danych z pierwszego półrocza 2024 roku, na osiedlu Chącińskiego zrealizowano łącznie 55 interwencji. Wśród nich 27 przypadków dotyczyło zakłócenia ładu i porządku publicznego, 12 to interwencje domowe, sześć odnosiło się do osób nietrzeźwych, a kolejne sześć przypadków dotyczyło spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Dodatkowo cztery razy interweniowano w związku z leżącą osobą.

Marcin Józwik,
rzecznik prasowy łukowskiej policji:
W naszej ocenie liczba interwencji zrealizowanych przez łukowskich policjantów na osiedlu Chącińskiego, Klimeckiego i ul. Krasińskiego nie odbiega zasadniczo od liczby interwencji w innych częściach miasta, według nas nie są miejsca niebezpieczne, nie wymagają innych niż dotychczas działań

Na osiedlu Klimeckiego, liczba interwencji była mniejsza i wyniosła 26. W tym przypadku osiem interwencji dotyczyło zakłócenia ładu i porządku publicznego, dziewięć było związanych z interwencjami domowymi, a sześć z osobami nietrzeźwymi. Ponadto, policja interweniowała dwukrotnie w związku ze spożywaniem alkoholu w miejscu publicznym oraz raz z powodu leżącej osoby.

Z kolei na ul. Krasińskiego, przy której znajduje się plac zabaw „Muminek”, w pierwszym półroczu 2024 roku miały miejsce jedynie dwie interwencje – jedna związana z zakłóceniem ładu i porządku publicznego, a druga z osobą nietrzeźwą.

- Wskazane w korespondencji miejsca tj. osiedle Chącińskiego, osiedle Klimeckiego, a także ul. Krasińskiego łukowscy policjanci patrolują codziennie, o różnych porach dnia i nocy - zaznacza rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Codzienne patrole na osiedlach

Józwik zapewnia, że osiedla Chącińskiego i Klimeckiego są patrolowane codziennie, o różnych porach dnia i nocy, co jest częścią rutynowych działań policji. - Praktycznie codziennie osiedla Chącińskiego i Klimeckiego sprawdzane są w policyjnym patrolu pieszym, szczególnie w porze popołudniowo-wieczornej i w godzinach nocnych – informuje rzecznik. Podkreśla przy tym, że oprócz tych miejsc, policjanci muszą monitorować także inne tereny w mieście i na bieżąco realizować zgłoszone interwencje. - Analiza zagrożeń na terenie miasta Łuków uwzględnia również wskazane w korespondencji miejsca i na jej podstawie wyznaczane są obszary i miejsca, gdzie policjanci muszą pełnić służbę, również w patrolu pieszym – dodaje.

1380 - tyle interwencji w pierwszym półroczu 2024 roku przeprowadzili policjanci na terenie Łukowa

55 - liczba interwencji na os. Chącińskiego w 2024 roku

26 - liczba interwencji na os. Klimeckiego w 2024 roku

2 - liczba interwencji policji w 2024 roku na os. Krasińskiego

Czy problem jest rzeczywiście istotny?

Dane przedstawione przez łukowską policję mogą sugerować, że problem nie jest tak poważny, jak mogłoby się wydawać. Liczba interwencji na osiedlach Chącińskiego i Klimeckiego nie odbiega zasadniczo od liczby interwencji w innych częściach miasta. W ocenie policji, miejsca te nie są szczególnie niebezpieczne i nie wymagają wdrażania dodatkowych działań poza tymi, które są już realizowane. - W naszej ocenie liczba interwencji zrealizowanych przez łukowskich policjantów we wskazanych w korespondencji osiedlu Chącińskiego, Klimeckiego i ul. Krasińskiego nie odbiega zasadniczo od liczby interwencji w innych częściach miasta, według nas nie są to miejsca niebezpieczne i nie wymagają innych niż dotychczas działań - podsumowuje Józwik.

Patryk Pytlak

LUK

eprasa.pl 1838d77d99

Łuków jak z bajki

27 lipca w parku miejskim w Łukowie odbył się Festiwal baniek mydlanych i Festiwal kolorów. Wydarzenia rozpoczęły się o godzinie 16, a zabawa trwała aż do wieczora!

Festiwal był idealnym miejscem na sobotnie spotkanie ze znajomymi (fot. Klaudia Kalinowska)

W zabawie oprócz dzieci chętnie uczestniczyli też dorośli (fot. Klaudia Kalinowska)

Tego dnia łukowski park miejski cieszył się dużym zainteresowaniem. Atrakcje, które zostały zaplanowane, przyciągnęły tłumy uczestników. Największą radość wzbudziły one w dzieciach, na miejscu także pojawili się dorośli i młodzież. Wydarzenie było niezwykle udane. Pogoda była idealna do zabawy na świeżym powietrzu, a muzyka była adekwatna do nastroju panującego na festiwalu.

Proszki zabarwiły niebo nad Łukowem

Radość szczególnie wśród małych dzieci wzbudziła pierwsza część atrakcji, czyli Festiwal baniek mydlanych. Mogły one korzystać z nieskończonej ilości płynu oraz z narzędzi do robienia baniek przygotowanych przez organizatorów. Jak zwykle ogromnym zainteresowaniem cieszyły się także kolorowe dmuchańce. Miliony mieniących się baniek mydlanych unosiły się w powietrzu, tworząc bajkową atmosferę. Dla małych uczestników ogromnym wydarzeniem, na które większość z nich czekała, było pojawienie się gościa specjalnego – pieska Marshalla, z bajki Psi patrol. Uczestnicy mogli z gościem zatańczyć, pobawić się w pociąg, czy zrobić zdjęcie.

Festiwal kolorów przyciągnął starszych uczestników, oprócz dzieci do zabawy dołączyli także dorośli. Ta część atrakcji przygotowanych przez organizatorów zabarwiła świat na kolorowo. Różowy, zielony i niebieski to kolory, które dominowały na ubraniach i twarzach uczestników. Jednak mimo brudnych ubrań wszyscy bawili się świetnie.

– Było bardzo fajnie i było dużo zabawy. Byłyśmy tutaj od samego początku, ale najbardziej podobało nam się rzucanie kolorami. Bańki też były fajne – mówiły Natalka, Laura i Lenka.

– Ten festiwal kolorów bardzo mi się podoba, jest super atmosfera i jest bardzo kolorowo. – Amelia odwiedziła festiwal, razem ze swoimi znajomymi.

– Na początku było trochę smutno i nic się nie działo, ale teraz jest fajnie. Wszystkie dzieci są zadowolone, moja córka też. Super! – mówił jeden z uczestników wydarzenia, który był na nim ze swoją córką.

To wszystko dało dzieciom i ich rodzicom wiele radości! To był piękny dzień!

Klaudia Kalinowska

Pomimo kolorowych ubrań na twarzach uczestników gościł uśmiech (fot. Klaudia Kalinowska)

Udana letnia potańcówka w samym środku Łukowa

Niedziela, 28 lipca to był czas dobrej muzyki i świetnej zabawy w Parku Miejskim w Łukowie. A wszystko za sprawą dwóch znakomitych DJ-ów - Marioo i Maro. Rozgrzali oni nie tylko amfiteatr, ale cały park. Ludzie bawili się przy najlepszych hitach, bez przerwy, przez ponad trzy godziny.

To była wspaniała letnia potańcówka w samym środku miasta.

Patryk Pytlak

Dawno tak dobrze mieszkańcy się nie bawili (fot. ŁOK)

Ludzie bawili się przy najlepszych hitach, bez przerwy, przez ponad trzy godziny (fot. ŁOK)

We wspólnej zabawie uczestniczyli nie tylko seniorzy, ale również rodziny z dziećmi (fot. ŁOK)

LUK

eprasa.pl 1838d77d99

Kombinowane kształcenie dorosłych

Chciwość podwójnie ukarana

Bialski sąd skazał 22-letniego ucznia za wyłudzenie 14,6 tys. zł poprzez pobieranie świadczeń od ZUS. Mężczyzna dwukrotnie nie zgłosił przerwania nauczania dla dorosłych.

Prokuratura oskarżyła bialczanina, że od 1 maja do 31 sierpnia 2021 r. oraz od 1 lutego 2022 r. do 31 lipca 2022 r. w Białej Podlaskiej działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził ZUS do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co oznacza oszustwo.

Za pomocą wprowadzenia w błąd, nie zgłosił zakończenie toku nauczania, co skutkowało tym, iż nienależnie pobrał świadczenia w wysokości ponad 14,6 tys. zł na szkodę ZUS.

Dwa wyroki

W lutym Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i że opisanych aktem oskarżenia zachowań dopuścił się w krótkich odstępach czasu. Za to wymierzył mu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie.

Orzekł też wobec niego środek karny, czyli podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie go na stronie internetowej sądu. Zasądził też na rzecz Skarbu Państwa 300 zł tytułem opłaty i 70 zł jako zwrot wydatków.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, czyli ZUS, wniósł apelację od wyroku bialskiego Sądu Rejonowego. Pod koniec maja Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżony wyrok.

Nałożył obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrządzonej ZUS poprzez zapłatę na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prawie 10 tys. zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

W pozostałej części utrzymał wyrok I instancji. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych II instancji.

Słodka tajemnica kształcenie dorosłych

Zarzucające skrzynki pocztowe swoimi ulotkami szkoły dla dorosłych bywają dla części uczniów przechowalnią pozwalającą na otrzymywanie nie zawsze należnych świadczeń. Efektywność kształcenia tych szkół jest częstokroć znikoma.

Zdający maturę według starej formuły śmiałkowie-absolwenci takich szkół w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim nie odnosili sukcesów, czyli nie zaliczali egzaminów w pierwszym majowym terminie. Stanowili oni cząstkę ze sporego tłumu, który w tych placówkach spędza po parę lat.

> Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców

Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców. Pracodawcy wolą zatrudniać takich pracowników, gdyż unikają obowiązku płacenia składek. Jeżeli osoba posiada status ucznia i pobiera rentę rodzinną – może ją otrzymywać aż do zakończenia nauki (nie dłużej niż do 26 roku życia).

(Pim)

Pijany i na zakazie chciał uciec z miejsca wypadku.

Zatrzymał go policjant po służbie

POWIAT ŁUKOWSKI:
Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 29-latek, który uderzył w cztery jadące samochody, a później chciał uciec z miejsca wypadku. Uciekającego zatrzymał jadący w pobliżu policjant z Komendy Stołecznej Policji.

Uszkodzony samochód marki Audi i stojący na polu śmigłowiec LPR, który zabrał poszkodowaną 32-latkę z volkswagena do specjalistycznego szpitala (fot. KPP Łuków)

W czwartek, 1 sierpnia przed godziną 18 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o jadącym „wężykiem" w kierunku Wojcieszkowa zielonym audi. Gdy dyżurny „kierował" tam policjantów, to otrzymał kolejny telefon z informacją o zdarzeniu drogowym z udziałem opisywanego samochodu.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w wypadku brało udział pięć pojazdów. Z ich ustaleń wynikało, że kierujący samochodem marki Audi zderzył się z wyprzedzanym towarowym peugeotem i jadącą wówczas z przeciwka ciężarową scanią. Następnie uderzył w jadący za ciężarówką samochód marki Renault, a później uderzył jeszcze w jadący przed nim samochód Volkswagen Golf. Po tym wszystkim jego auto „wylądowało" w przydrożnym rowie, a on sam chciał uciec z miejsca zdarzenia – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Pomógł policjant z Warszawy

Jadący w pobliżu świadek zdarzenia – policjant z Komendy Stołecznej Policji zatrzymał uciekającego mężczyznę w polu kukurydzy, później przekazał go mundurowym z łukowskiej drogówki.

- W wyniku wypadku drogowego kierująca volkswagenem 32-latka z gminy Wojcieszków doznała obrażeń ciała i śmigłowcem LPR została przetransportowana do specjalistycznego szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznała, pokrzywdzona nie zagrażają jej życiu – dodaje Józwik.

Pijany i z zakazem

Policjanci ustalili, że prawie wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Jak można się domyślić, jedynie kierujący samochodem marki Audi 29-latek był nietrzeźwy. Po sprawdzeniu okazało się, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

- Dodatkowo mundurowi ustalili, że młody mężczyzna był już kilkakrotnie karany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jadąc 1 sierpnia audi, naruszył cztery (w tym dwa dożywotnie) sądowe zakazy kierowania pojazdami. 29-latek został zatrzymany, noc spędził w policyjnej celi. W piątek, 2 sierpnia usłyszał zarzuty. Jego sprawa znajdzie wkrótce finał w Sądzie.

mo

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Jan Sawczuk 62 lata
zm. 18 lipca, Biała Podl.

Maria Dunia 79 lat
zm. 29 lipca, Biała Podl.

Maria Ladwiniec 90 lat
zm. 27 lipca, Biała Podl.

Janusz Komarowski 59 lat
zm. 29 lipca, Jelnica

Kazimierz Kubiszyn 91 lat
zm. 27 lipca, Międzyrzec

Elżbieta Juwko 90 lat
zm. 30 lipca, Biała Podl.

Honorata Głuchowska 89 lat
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Maria Kalenik 69 lat
zm. 30 lipca, Międzyrzec

Sławomir Truba 54 lata
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Barbara Filipowicz 57 lat
zm. 1 sierpnia, Międzyrzec

Henryka Olesiejuk 87 lat
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Jadwiga Bondzarewicz 59 lat
zm. 2 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Eugeniusz Gryglicki 93 lata
zm. 26 lipca, Serokomla

Bogdan Szczygieł 75 lat
zm. 29 lipca, Gręzówka

Andrzej Barański 54 lata
zm. 27 lipca, Łuków

Eugeniusz Czajka 75 lat
zm. 1 sierpnia, Wilczyska

Jan Tadeusz Opolski 80 lat
zm. 27 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Jan Dąbrowski 78 lat
zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda

Stanisław Łobacz 85 lat
zm. 27 lipca, Komarówka Podl.

Teresa Matejuk 73 lata
zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda

Wojciech Greguła 52 lata
zm. 27 lipca, Tyśmienica

Józefa Maliszewska 85 lat
zm. 27 lipca, Parczew

Józef Turowski 78 lat
zm. 30 lipca, Suchowola

Danuta Kaliszuk 72 lata
zm. 27 lipca, Miłków Kolonia

Maria Smoczyńska 65 lat
zm. 30 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Stanisław Koza 83 lata
zm. 20 lipca, Radzyń

Teresa Brygoła 83 lata
zm. 24 lipca, Radzyń

Jacek Semeniuk 46 lat
zm. 20 lipca, Radzyń

Eugenia Gdela 85 lat
zm. 24 lipca, Siemien

Genowefa Więckowska 97 lat
zm. 21 lipca, Ulan

Zofia Korólczyk 74 lata
zm. 25 lipca, Turów

Ryszard Łukasik 86 lat
zm. 23 lipca, Ulan

Marek Duda 72 lata
zm. 28 lipca, Turów

Stanisław Szabelski 68 lat
zm. 23 lipca, Borki

Franciszka Siłuch 92 lata
zm. 30 lipca, Radcze

Jadwiga Mańko 84 lata
zm. 23 lipca, Radzyń

Beata Mitura 39 lat
zm. 30 lipca, Radzyń

Władysław Krzykała 83 lata
zm. 24 lipca, Radzyń

Andrzej Czapliński 69 lat
zm. 30 lipca, Czemierniki

Piotr Chromiak 89 lat
zm. 24 lipca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 1838d77d99

80 lat pamięci. Uroczyste obchody Bitwy pod Gręzówką

Punktem obchodów, który cieszył się największym zainteresowaniem, była rekonstrukcja bitwy przygotowana przez grypę rekonstrukcyjną Szare Szeregi (fot. P. Preździak/gmina Łuków)

Koło Łuków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej co roku czci pamięć partyzantów z Jaty, którzy zginęli 20 lipca 1944 roku w bitwie pod Gręzówką (fot. P. Przeździak/gmina Łuków)

W niedzielę, 28 lipca w Gręzówce odbyły się uroczyste obchody osiemdziesiątej rocznicy bitwy pod Gręzówką – jednej z najtragiczniejszych kart wojennej historii ziemi łukowskiej. Każdego roku członkowie łukowskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (ŚZŻAK) oddają hołd poległym 25 żołnierzom AK, którzy stracili życie z rąk niemieckich okupantów w 1944 roku, na trzy dni przed wyzwoleniem Łukowa.

Uczestnicy obchodów Bitwy pod Gręzówką upamiętnili poległych żołnierzy AK (fot. P. Przeździak/gmina Łuków)

Obchody były również okazją do poświęcenia zrekonstruowanego obozu partyzanckiego, który stał się miejscem tegorocznych uroczystości (fot. P. Przeździak/gmina Łuków)

Obchody rozpoczęły się wystąpieniem prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Łuków, Macieja Fajzetla, który odczytał relację bitwy najdłużej żyjącego jej uczestnika, ppłk. Polikarpa Paducha. Wzruszające wspomnienia uczestnika tamtych wydarzeń przywołały dramatyczne obrazy sprzed osiemdziesięciu lat, przypominając zebranym o bohaterstwie i poświęceniu żołnierzy AK.

Msza Święta i Rekonstrukcja Historyczna

Centralnym punktem obchodów była Msza św. odprawiona przez biskupa pomocniczego siedleckiego Grzegorza Suchodolskiego, w asyście innych księży oraz w obecności pocztów sztandarowych organizacji kombatanckich i grup rekonstrukcyjnych. Po Mszy św. odbyła się rekonstrukcja historyczna bitwy w wykonaniu Grupy Historyczno-Edukacyjnej „Szare Szeregi". Mimo niesprzyjającej pogody widowisko zgromadziło wielu mieszkańców ziemi łukowskiej, którzy przyszli oddać hołd poległym bohaterom.

Obchody były również okazją do poświęcenia zrekonstruowanego obozu partyzanckiego, który stał się miejscem tegorocznych uroczystości. Prezes Maciej Fajzetel oraz wójt gminy Łuków, Mariusz Osiak, złożyli podziękowania osobom zaangażowanym w jego odbudowę. Była to duża grupa wolontariuszy, przedstawicieli firm, instytucji oraz osób prywatnych, którzy poświęcili wiele dni na społeczne wykonywanie prac w obozie. Nowi członkowie łukowskiego koła ŚZŻAK otrzymali legitymacje członkowskie, a wszyscy uczestnicy mogli skosztować smacznych pierogów i pyz przygotowanych przez panie z kół gospodyń wiejskich w Zalesiu i Gręzówce.

Złożenie Kwiatów i Modlitwa

Uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty i oddali hołd poległym w miejscach związanych z bitwą – przy pomniku przy drodze krajowej nr 63 oraz na łukowskim cmentarzu, gdzie spoczywają bohaterowie bitwy. Do tych miejsc udali się historycznymi pojazdami, co dodało obchodom wyjątkowego charakteru.

Organizatorami uroczystości byli Gmina Łuków i ŚZŻAK, przy wsparciu Grupy Historyczno-Edukacyjnej „Szare Szeregi", OSP KSRG Gręzówka, OSP Zalesie, Koła Gospodyń Zalesie oraz KGW Kumpele. Dzięki ich wspólnym wysiłkom osiemdziesiąta rocznica bitwy pod Gręzówką została godnie uczczona, a pamięć o poległych bohaterach nadal żyje w sercach mieszkańców ziemi łukowskiej.

Opis Bitwy:

Trzy dni przed wyparciem wojsk niemieckich z Łukowa, miała miejsce tragiczna bitwa pod Gręzówką. 20 lipca 1944 roku, w ramach akcji „Burza", na szosie Łuków - Siedlce, w lesie Kryńszczak, doszło do starcia wydzielonego Oddziału I Batalionu 35 Pułku Piechoty Armii Krajowej z Jaty. Oddział ten, składający się głównie z żołnierzy Kedywu pod dowództwem kapitana Wacława Rejmaka „Ostoi", liczył 64 żołnierzy i był dowodzony przez porucznika Feliksa Barę, pseudonim „Zbigniew". Żołnierze stoczyli zaciętą walkę z przeważającymi siłami niemieckimi. W nierównej walce zginęło 25 żołnierzy Armii Krajowej, a ranni byli dobijani przez Niemców. Ranną sanitariuszkę „Wisię" oraz dwóch innych rannych żołnierzy zabrano do Łukowa, gdzie wszyscy zginęli.

W bitwie straciło życie wielu młodych żołnierzy pochodzących z Łukowa i okolic oraz kilku z Warszawy, w tym byli harcerze, gimnazjaliści łukowscy oraz studenci warszawscy. Najmłodsi z nich mieli 21 lat, najstarsi 24. Ich groby znajdują się na cmentarzach w Łukowie, Trzebieszowie, Radoryżu Kościelnym i Staninie.

Poległych na polu chwały upamiętniamy:

ppor. Tadeusz Dębowski „Wiktor", lat 24
kpr. z cenz. Jadwiga Szulc-Holnicka „Wisia", lat 22
kpr. z cenz. Antoni Chudek „Bogdan", lat 22
kpr. Antoni Duryś „Mały", lat 22
kpr. z cenz. Kazimierz Dziamara „Skrót", lat 23
kpr. Marian Górka „Cwaniak", lat 23
st. strz. Mieczysław Izdebski, lat 21
kpr. Franciszek Jaskólski „Pociej", lat 23
kpr. Lucjan Kania „Wiarus", lat 23
kpr. Tadeusz Kania „Hubert", lat 24
st. strz. Jerzy Karwowski „Lis", lat 21
kpr. pchor. Jerzy Kizeweter „Grabulka", lat 22
kpr. pchor. Wojciech Kuć „Lord", lat 22
plut. pchor. Andrzej Kuszell „Żbik II", lat 23
kpr. pchor. Stanisław Madej „Seter", lat 22
st. strz. Władysław Matyjasek „Las", lat 22
plut. Piotr Mitura „Jeż", lat 24
kpr. pchor. Marian Niedbalski „Kmicic", lat 22
st. strz. Jan Rybak „Twardy", lat 22
plut. pchor. Mieczysław Siezieniewski „Grom", lat 22
kpr. pchor. Eugeniusz Skupe „Hrabia", lat 22
kpr. pchor. Jan Sułkowski „Przybysz", lat 22
kpr. Ryszard Tomasik „Żbik I", lat 23
kpr. pchor. Henryk Tubelewicz „Socha", lat 22
kpr. NN „Tolek", lat 22

Cześć Ich Pamięci!

Patryk Pytlak
LUK

eprasa.pl 1838d77d99

Śmierć poniosły aktorki poniatowskiego teatru

Dwaj kierowcy oskarżeni o spowodowanie wypadku w Chodlu

POWIAT OPOLSKI:
Po trwającym rok śledztwie prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tragicznego w skutkach wypadku, w którym zginęły trzy kobiety.

W wyniku zderzenia śmierć poniosły na miejscu trzy kobiety siedzące na tylnym siedzeniu opla. Przeżyły trzy osoby - kierowca opla i siedząca obok niego pasażerka oraz 23-latek z bmw

Mija już rok od tej tragedii, która odbiła się głośnym echem w całej Polsce. Dokładnie 14 sierpnia 2023 roku na feralnym skrzyżowaniu w Chodlu zginęły trzy kobiety, mieszkanki Poniatowej. Jechały do Chodla na pogrzeb. Zginęły kilometr od cmentarza.

W lipcu prokuratorskie śledztwo zostało zakończone aktem oskarżenia. Trafił on do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim 11 lipca.

- Akt oskarżenia został skierowany wobec dwóch osób, kierowców pojazdów biorących udział w wypadku. Obaj mają porównywalny stopień winy – mówi Tomasz Lewtak pełniący obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiądą 78-letni kierowca opla, który tamtego dnia wiózł kobiety na pogrzeb. Trzy z nich, siedzące na tylnym siedzeniu, niezapięte pasami, poniosły śmierć na miejscu, czwarta - siedząca obok kierowcy - przeżyła. 78-latek wyjechał z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo na kierującym bmw.

On też zasiądzie na ławie oskarżonych. Jest to 24-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, który jechał drogą wojewódzką z Lublina w kierunku Opola Lubelskiego. Jak ustalili śledczy, jechała zdecydowanie za szybko. W rejonie skrzyżowania obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h.

- Kierowcy pojazdów biorących udział w wypadku zostali oskarżeni o czyny z art. 177 par. 2 Kodeksu karnego polegające na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, skutkujące zderzeniem pojazdów w rejonie skrzyżowania, w następstwie czego obrażeń ciała doznały cztery osoby, w tym trzy osoby poniosły śmierć – mówi prokurator Lewtak.

W prowadzonym postępowaniu śledczy ocenią prawidłowości zachowania wszystkich uczestników wypadku, prędkości, z jaką poruszali się kierujący, jak również stan techniczny samochodów biorących udział w wypadku.

Ofiary wypadku były aktorkami amatorskiego teatru „Fajna Ferajna" działającego w Poniatowej i studentkami miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

O tragedii w Chodlu mówiła cała Polska. Miała ona swój podwójny wymiar za sprawą źle zidentyfikowanych zwłok. Pomylone zostały ciała dwóch ofiar, które pochowano w nie swoich grobach. Odkryła to córka jednej ze zmarłych kobiet. Konieczna była ekshumacja. A w związku z zaistniałą pomyłką wszczęte zostało kolejne śledztwo. Stało się to po zawiadomieniu złożonym przez rodzinę.

Postępowanie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Zwoleniu. Śledczy ustalają, czy doszło do niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych przy identyfikacji zwłok.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Seat roztrzaskał się na płocie. Kierująca pijana

Fot. Nadesłane

W Wymysłowie (gm. Karczmiska) około 3.30 nad ranem. Strażacy dostali zgłoszenie o aucie, które uderzyło w ogrodzenie posesji i przewróciło się na bok. Na miejscu okazało się, że jest to Seat Altea. A za kierownicą siedziała 40-letnia kobieta, obywatelka Ukrainy.
- Kierująca uszkodziła słupek betonowy oraz jedno metalowe przęsło ogrodzenia. Nie mogła samodzielnie wydostać się z samochodu. Pomogli jej w tym właściciele posesji – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.
Kierująca seatem wydmuchała ponad promil alkoholu. Auto zostało bardzo poważnie uszkodzone. 40-latka może mówić o dużym szczęściu. Nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przyjechał spod Radzynia do gminy Abramów, wyjechał na kradzionym rowerze

26 lipca spod sklepu w gminie Abramów w powiecie lubartowskim skradziono rower.

- Nieznany wtedy sprawca podjechał pod sklep swoim rowerem, a wyjechał na rowerze zgłaszającego zdarzenie - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policjanci ustalili, że rower padł łupem 30-letniego mieszkańca gminy Wohyń. Podczas przeszukania jego posesji znaleziono jedno-

ślad za budynkiem gospodarczym. Mężczyzna przyznał się, że ukradł rower w powiecie lubartowskim.

Marcin Kusyk

Nie żyje były starosta biłgorajski Marian Tokarski. Zginął w wypadku

W wypadku drogowym, do którego doszło w sobotę 3 sierpnia w gminie Księżpol, zginął Marian Tokarski, były starosta biłgorajski, mąż byłej wojewody lubelskiej, Genowefy Tokarskiej. Miał 75 lat.

Fot. Natalia Rażaitis

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę, 3 sierpnia na DW 835 na odcinku między Majdanem a Markowiczami

Fot. Tomasz Zalewa

Marian Tokarski miał 75 lat. Był starostą biłgorajskim w latach 2010-2016 i działaczem PSL

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę 3 sierpnia około godz. 14.30 na drodze pomiędzy miejscowościami Majdan Nowy, a Markowicze.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 75 -letni kierujący pojazdem marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN - **przekazała asp. Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.**

Policja poinformowała, że 75-letni mieszkaniec gminy Biszcza z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

- Niestety w wyniku poniesionych obrażeń zmarł - **wyjaśnia Skowrońska.**

Tokarski od lat był związany z samorządem i ludowcami

Ofiarą wypadku okazał się Marian Tokarski, starosta biłgorajski w latach 2010 - 2016, były wieloletni radny Rady Powiatu oraz etatowy członek Zarządu Powiatu.

Marian Tokarski pochodził z Biszczy. Prywatnie był mężem Genowefy Tokarskiej, byłej wojewody lubelskiej. To wieloletni działacz PSL i były szef ludowców na Ziemi Biłgorajskiej.

75-letni kierujący pojazdem marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN

Kondolencje i słowa uznania napływają nie tylko z powiatu

Wiadomość o śmierci byłego starosty szybko obiegła ogólnopolskie media, a w mediach społecznościowych pojawiły się liczne kondolencje.

Na tragiczne doniesienia zareagował również wicepremier, minister MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

- W sobotę zginął Marian Tokarski. Wieloletni samorządowiec, starosta biłgorajski, ludowiec. Oddany swojej małej ojczyźnie, gotowy nieść pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Rodzinie oraz bliskim składam najszczersze kondolencje - przekazał szef ludowców.

Dariusz Jędryszka

REG

eprasa.pl 1838d77d99

Okradali podróżnych przy ekspresówce. Gruzini w rękach policji

Działali w Miejscu Obsługi Podróżnych przy S17 w Olempie w powiecie puławskim. W lipcu ich łupem padło w sumie 44 tys. zł. Sąd aresztował dwóch obywateli Gruzji na trzy miesiące.

Fot.KPP Puławy

Mężczyźni kradli na MOP-ie przy ekspresówce. Podróżni tracili portfele, saszetki z pieniędzmi. Jeden zagadywał, drugi rabował

Podjeżdżali do auta, które tankowało paliwo, jeden zagadywał właściciela, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu portfel

Próbę ustalenia sprawców zuchwałych kradzieży, do jakich dochodziło na MOP-ie przy ekspresówce na terenie gminy Markuszów, podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach wspomagani przez policjantów z KWP w Lublinie. Podróżnym zatrzymującym się na odpoczynek ginęły portfele, torebki i saszetki z pieniędzmi. - Sprawcy podjeżdżali samochodem do auta, które akurat tankowało paliwo, jeden z mężczyzn zagadywał właściciela, krzyczał i gestykulował, by całkowicie zająć jego uwagę, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu tej osoby portfel, pieniądze - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Inny ze sposobów ich działania polegał na tym, że sprawcy wbijali w prawą tylną oponę samochodu przedmiot z tasiemką, który przy jeździe wydawał dźwięk stukania. Kierowca, który ruszył z MOP-u i słyszał stukanie, zatrzymywał się, by sprawdzić, co dzieje się z autem. W tym czasie, kiedy wysiadł i szedł na tył do koła, do akcji wkraczali złodzieje. W ten sposób zostali okradzeni m.in. obywatele Ukrainy. Stróże prawa ustalili, że przestępcy poruszają się osobowym renault, w którym co jakiś czas zmieniają tablice rejestracyjne. Gruzini wpadli w ręce policji w poniedziałek (29 lipca) bezpośrednio po dokonanej przez nich kolejnej kradzieży na parkingu przy ekspresówce dzięki informacji z KWP. Kierujący renault 54-latek nie zatrzymał się mimo sygnałów dawanych przez policjantów z komisariatu z Kurowa, uciekał, jadąc między zaparkowanymi samochodami, aż w końcu uderzył w jeden z nich, stojący w kolejne do restauracji. Wtedy mężczyzna wraz z pasażerem wysiedli z auta i zaczęli uciekać pieszo, ale po pościgu zostali zatrzymani i trafili do aresztu. - Zebrane w sprawie materiały pozwoliły na sformułowanie i przedstawienie 54- i 44-latkowi zarzutów. Starszy z nich usłyszał sześć zarzutów, młodszy pięć. Dotyczą kradzieży zuchwałych, używania podrobionych tablic rejestracyjnych oraz niezatrzymania się do kontroli w przypadku kierującego Renault. Straty oszacowano na 44 tysiące złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Ale jak podkreślają policjanci z Puław, sprawa jest rozwojowa. - Jak wynika z ustaleń kryminalnych z KWP w Lublinie, zatrzymani mężczyźni mogą mieć na koncie więcej takich czynów, których dokonywali na terenie innych województw - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Zachorowania nad jeziorem. Sanepid: To była jelitówka

Zakończyło się dochodzenie epidemiologiczne po zachorowaniu 29 plażowiczów. Do sanepidu zgłosili się wymiotami, biegunką i gorączką, a wcześniej wypoczywali nad jeziorem Zagłębocze.

„Przyczyną wystąpienia tych zakażeń żołądkowo-jelitowych były norowirusy, które wywołują tzw. jelitówkę, grypę żołądkową" – poinformowała PAP Ewa Kuśmierz, powiatowy inspektor sanitarny w Parczewie.

I dodała, że źródłem zakażenia mógł być chory człowiek, który w tym czasie przebywał nad jeziorem.

Norowirusy przenoszą się poprzez bezpośredni lub pośredni kontakt z osobą zakażoną albo jej wydzielinami.

„Trudno w tym przypadku jednoznacznie wskazać, gdzie i jak doszło do zakażenia. Przenoszeniu norowirusów sprzyjają wysokie temperatury oraz tłok"– poinformowała PAP inspektor Kuśmierz. Zaapelowała o bezwzględne przestrzeganie zasad higieny osobistej.

Przypomnijmy, że dochodzenie epidemiologiczne zostało wszczęte 15 lipca po zgłoszeniach 29 osób, które miały wymioty, biegunkę i gorączkę, a wcześniej wypoczywały nad jeziorem Zagłębocze.

Sanepid nie wykazał obecności bakterii w wodzie i wodociągu zaopatrującym okolice jeziora.

Nie stwierdzono również nieprawidłowości w próbkach od personelu lokali gastronomicznych i wymazach czystościowych pobranych z pomieszczeń kuchennych z ośrodka wypoczynkowego.

Kamil Kulig

Piotr Rybak dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Puławskim szpitalem będzie kierował do końca sierpnia. Z początkiem września przejmie stery w jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie.

Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Od 2014 r. jest dyrektorem SP ZOZ w Puławach

Piotr Rybak funkcję dyrektora SP ZOZ w Puławach objął w 2015 r. Wcześniej kierował szpitalem w Łęcznej. Od tamtej pory w puławskiej lecznicy wiele się zmieniło. Placówka przeszła modernizację, zmienił się jej wygląd nie tylko na zewnątrz (nowa elewacja), ale i wewnątrz, bo przez ten czas metamorfozę przechodziły kolejne szpitalne oddziały. Przybywało nowoczesnego wyposażenia, poprawiła się sytuacja finansowa. W czasie pandemii koronawirusa to puławski szpital został przemianowany na jednoimienny szpital covidowy i to właśnie tu trafiali zainfekowani pacjenci z całego województwa. Mimo lawinowych odejść personelu placówka stanęła na wysokości zadania, dzięki czemu mogła też liczyć na dodatkowe wsparcie państwa i sponsorów (karetkę przekazała jej Grupa Azoty Puławy czy lubelska Perła).

W ubiegłym roku ponownie stanął do konkursu i objął funkcję dyrektora na kolejne 5 lat. Współpraca między dyrekcją a władzami powiatu, w którym po wyborach w 2014 r. stery przejął PiS, układała się dobrze.

Piotr Rybak spełniał się także w roli samorządowca. Poza kierowaniem placówkami medycznymi w przeszłości piastował również stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego. W kwietniu z powodzeniem wystartował do Sejmiku Województwa Lubelskiego. Tymczasem w marcu zmarła wieloletnia dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli. W czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na następcę prof. Elżbiety Starosławskiej. O stanowisko walczyło siedmiu kandydatów, wśród nich był dyrektor szpitala w Puławach. Choć od pewnego czasu mówiło się, że to on jest faworytem i obejmie funkcję, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzali tego. Wyniki naboru urząd marszałkowski podał do publicznej wiadomości w poniedziałek 29 lipca. Wtedy to urzędnicy oficjalnie potwierdzili, że Piotr Rybak od września stanie na czele COZL. Jednakże w tej sytuacji będzie musiał złożyć mandat radnego wojewódzkiego, bo zgodnie z prawem nie może być jednocześnie radnym i kierować placówką podległą marszałkowi.

Tym samym zmiany czekają również puławski szpital. - Musimy zapewnić ciągłość zarządzania placówką. Na tę chwilę zastanawiamy się nad osobą, która czasowo będzie pełniła obowiązki dyrektora od 1 września do czasu zorganizowania i rozstrzygnięcia konkursu - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Obecnie do 18 sierpnia Piotr Rybak przebywa na urlopie. Próbowaliśmy skontaktować się z nim, by poprosić o komentarz w tej sprawie. Niestety w odpowiedzi na nasz SMS napisał, że prosi o kontakt po urlopie.

Marta Pietroń

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł

Fot.NOSG

Mołdawianin nie pojechał za Bug tym audi wartym ponad pół miliona złotych

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali cenny samochód marki Audi SQ7 (rok prod. 2022).

Przerwali podróż wyjeżdżającemu z Polski na Białoruś 58-letniemu obywatelowi Mołdawii. Paweł Smyk z NOSG poinformował, że podczas prowadzonej kontroli audi, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż pojazd o szacunkowej wartości około 550 tys. zł, został utracony na terytorium Niemiec.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, kierowcę oraz pojazd przekazano do dalszych wyjaśnień Policji z Terespola.

(Pim)

REG

eprasa.pl 1838d77d99

Mamy w domu pluskwy! Boimy się tu mieszkać!

ŁUKÓW: Mieszkańcy domu socjalnego w Łukowie nie mają bieżącej wody i łazienki, ale za to ściany ich mieszkań porasta grzyb, a w lokalach rozpleniły się pluskwy. – Sprowadziły się z nowym lokatorem – mówi pani Agnieszka (nazwisko do wiadomości redakcji).

Pluskwy złożyły jajeczka pod spodem łóżka

Kiedy trzy lata temu rodzina pani Agnieszki otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie. Na własny koszt zrobili z partnerem remonty. Teraz zagrażają im pluskwy
- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porozrzucane na podwórku. Podłoga zgniła. Grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty

Pani Agnieszka od trzech lat mieszka z partnerem i siedmiorgiem dzieci w wieku od 10 miesięcy do 17 lat w domu przy ul.Żelechowskiej 6A w Łukowie. To stary, wielorodzinny dom z lokalami socjalnymi, należy do Miasta Łuków. Zarządza nim Zakład Gospodarki Lokalowej. Obecnie mieszka tu sześć rodzin. W domu nie ma łazienki ani bieżącej wody.

Nowy lokator z lokatorkami

W tym roku do domu wprowadził się nowy lokator. Nie mógł już mieszkać w poprzednim mieszkaniu, w domu socjalnym przy ul. Żelechowskiej 20, bo było w złym stanie. Jakiś czas po przeprowadzce na nowe miejsce w jego lokalu i u sąsiadów pojawiły się pluskwy.

- Cała Żelechowska wiedziała o tym, że w tamtym budynku pod dwudziestką były pluskwy. Tamten dom nie nadaje się do użytku i do nas pod 6A go przenieśli. Miał się przeprowadzić bez żadnych swoich rzeczy z tamtego zapluskwionego mieszkania – mówi pani Agnieszka.

- Ale on naznosił koców, mebli. Potem kiedyś zaczęliśmy rozmawiać o mrówkach. No i on mówi, że u niego, jak gasi światło, to czarno jest na podłodze. Nagle rozbił sobie namiot na podwórku. I mówi, że idzie do namiotu spać, że u niego w mieszkaniu to są jednak pluskwy. Powiedział, że chyba nawiózł stamtąd, z poprzedniego lokalu - kontynuuje kobieta.

Pierwsza dezynsekcja

Mężczyzna dwa miesiące mieszkał w namiocie. Też z pluskwami.

> Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęli łapać pluskwy na łóżku

– ZGL przeprowadził u niego w lokalu dezynsekcję. Miał zakaz otwierania drzwi przez dwie doby. Jednak pani Agnieszka uważa, że po gazowaniu za wcześnie otworzył drzwi. Robaki się rozeszły. Najbardziej do mieszkania pod nim.

Pani Agnieszka została pogryziona na szyi. Nie wie, czy przez pluskwy. Insektów w swoim mieszkaniu nie znalazła. Jej sąsiadka mieszka obok z mężem, oboje pracują.

- Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęli łapać pluskwy na łóżku. Znaleźli od spodu jajeczka pluskiew. U nas na razie ja nic nie znalazłam. Ale to jest kwestia czasu – mówi.

Na pomoc!

Pani Agnieszka zgłosiła problem z pluskwami do ZGL.

- Powiedziałyśmy, że jesteśmy załamani, nie wiemy, co robić. Sąsiadka już pluskwy ma. Cały dom zaraz będzie zainfekowany. Oni powiedzieli, że spróbują coś zorganizować – opowiada kobieta.

Na 25 lipca w domu zaplanowano dezynsekcję. Mieszkańcy musieli się wyprowadzić na dwa dni.

- Porozmawiałam z panem burmistrzem, jak sytuacja u mnie wygląda, że mam siedmioro dzieci i nie mam gdzie pójść na ten czas, bo to jedyny lokal, który zajmuję. Burmistrz stwierdził, że lokali zastępczych nie ma, że dezynfekcja w domu będzie jak najszybciej. Mieliśmy iść mieszkać do jednego hotelu, ale tam się dowiedzieli, że my z socjalnych, że mamy pluskwy i nas nie chcieli. ZGL załatwił noclegi w innym hotelu, który ma złe opinie. Nie miałam wyjścia i musiałam tam pójść z dziećmi. Mam zdjęcie grzyba na ścianach w tym hotelu, a dzieci mają alergię, więc od razu dostały kataru i zapalenia gardła. Za pobyt w hotelu zapłacił ZGL, bo nas nie stać - opowiada kobieta.

Firma gazowała

25 lipca we wszystkich mieszkaniach w całym domu specjalistyczna firma przeprowadziła dezynsekcję, gazowanie pluskiew.

Po dwóch dniach pani Agnieszka z rodziną wróciła do mieszkania. Nie znalazła u siebie zdechłych pluskiew.

Kobieta sprzątająca u mężczyzny, który prawdopodobnie „przyniósł" pluskwy, powiedziała, że znalazła u niego 20 zdechłych pluskiew na szufelce. W czasie dezynsekcji pracownik firmy kazał mężczyźnie spalić rzeczy z namiotu, w którym spał. Poduszki i koce były pełne robactwa.

Kolejna dezynsekcja

Kolejna dezynsekcja ma się odbyć w sierpniu, dwa tygodnie po pierwszej - z 25 lipca.

- Znowu mamy wyprowadzić się na ten czas i teraz sami opłacić hotel. To około dwa i pół tysiąca na dwie doby na nas wszystkich, plus wyżywienie. Nie stać mnie. Jak zapłacę, to nie będę miała za co wyprawić dzieci do szkoły – skarży się pani Agnieszka.

Kobieta nie pracuje, jej najmłodsze dziecko ma 10 miesięcy, więc opiekuje się nim i młodszymi dziećmi. Pracuje jej partner.

Była melina

Kobieta wspomina, że kiedy trzy lata temu otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie.

- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porozrzucane na podwórku. Podłoga zgniła, grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty. Kupiliśmy meble. Każdy, kto tu przyjedzie, mówi, że podwórko takie wysprzątane, że nie do poznania – mówi kobieta.

- A teraz, jak te pluskwy się rozejdą, to mi tylko stancja zostanie. Jak wyprowadzić się stąd, to też bez niczego. No bo ja łóżek nie wezmę, boję się, czy robaków nie przeniosę. Ja z tego domu nie mogę nic wziąć - dodaje.

„Niszczy nas grzyb"

Kobieta kilka razy prosiła burmistrza o zamianę lokalu.

- Burmistrz mówi, że nie ma dla mnie innego lokalu. Dzieci alergiczne są, grzyb na ścianach wyrasta. Mam już dosyć, bo czy to lato, czy zima, dzieci chorują. Czyszczę grzyb ze ściany, płyty podwójne na to poszły. A pleśń dalej wychodzi. To nie jest lokal dla nikogo – opowiada.

> Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpię w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka

Pani Agnieszka uważa, że pleśń przechodzi do niej od sąsiada, który zajmuje lokal za ścianą, ale na stałe w nim nie mieszka. Przyjeżdża bardzo rzadko, bo pracuje za granicą.

- On tego nie wietrzy, nie ogrzewa, ta wilgoć nas atakuje z jego strony – mówi kobieta.

Kolejny problem tego mieszkania to brak bieżącej wody i kanalizacji. To naprawdę nie są warunki odpowiednie do życia dla siedmiorga dzieci.

- Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpię w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka. Już trzeci rok obiecują nam kanalizację i dalej nie ma. A teraz doszły pluskwy. Boimy się tu dalej mieszkać. Na strychu na pewno gdzieś robaki przeżyją – narzeka pani Agnieszka.

Co na to Zakład Gospodarki Lokalowej?

W sprawie zapluskwienia domu przy ul.Żelechowskiej 6A i trudnych warunków życia skontaktowaliśmy się z dyrekcją ZGL w Łukowie. Dyrektor Jarosław Piekarski był na urlopie. Rozmawialiśmy z jego zastępczynią Anetą Pszczółkowską.

Według niej ZGL zareagował na problem z pluskwami najszybciej, jak było można.

- Inwazja pluskiew to nie nasza wina, nie możemy brać odpowiedzialności za to, że ktoś nie sprząta we własnym lokalu, czy chomikuje różne rzeczy. A po budynkach wielorodzinnych insekty się rozchodzą - mówi Aneta Pszczółkowska. - Naszym obowiązkiem jest przeprowadzać dezynsekcję w częściach wspólnych domów, a za dezynsekcję lokali powinni zapłacić sami mieszkańcy. My, z dobrej woli, od lat już wszystkim ludziom gazujemy także w mieszkaniach i za to płacimy. Gazowanie na Żelechowskiej 6A było przeprowadzone z dnia na dzień, w jak najszybszym terminie. Firma poprzekładała inne zlecenia, żeby zrobić tam dezynsekcję. Kolejna jest zaplanowana w sierpniu. Koszt obydwóch to około 4 tys. zł, łącznie z wynajmem hotelu – tłumaczy.

Wyprowadzka na 48 h

Dlaczego mieszkańcy podczas drugiej dezynsekcji mają sami opłacić wynajem kwatery na czas gazowania owadów w ich domu, skoro raz już zapłacił ZGL? – pytamy.

- Poprzednim razem mieszkańcy z ul. Żelechowskiej 6A nie mieli czasu zapewnić sobie hotelu ze względu na szybki termin dezynsekcji, więc myśmy im go wynajęli. Rezerwowaliśmy inny hotel, ale rano odmówił i wtedy trafili do kolejnego. Nie mamy obowiązku opłacać tym państwu hotelu na czas dezynsekcji. Mają czas zorganizować sobie pobyt na te dwa dni – tłumaczy.

Jednak pani Agnieszka twierdzi, że nie wyprowadzi się na drugą dezynsekcję, bo nie ma gdzie. Jej mama mieszka w tym samym domu, a na wynajęcie hotelu czy stancji jej nie stać.

„Nie możemy ingerować"

Zapytaliśmy także, dlaczego ZGL dopuścił, żeby przy Żelechowskiej 6A zamieszkał człowiek, o którym było wiadomo, że miał w poprzednim mieszkaniu pluskwy.

- Temu panu został przydzielony wolny lokal przy ul. Żechowskiej 6 A. My lokale wynajmujemy. Nie niańczymy tych osób. Ja nie mogę mu zakazać wniesienia swoich mebli czy rzeczy – wyjaśnia z-ca dyrektora ZGL.

Jest zadłużenie

- Czy rodzina pani Agnieszki nie mogłaby dostać lepszego lokalu ze względu na siódemkę dzieci, brak łazienki, wilgoć? - zapytaliśmy w ZGL-u.

Dowiedzieliśmy się, że niestety pani Agnieszka jest poważnie zadłużona wobec ZGL. Mimo że spłaca niewielkie kwoty (jak nam mówiła, jest to 200 zł miesięcznie – od red.), to dług jest bardzo wysoki. W tej sytuacji ZGL nie może jej przyznać innego lokalu.

- Pani Agnieszka wiele lat temu była już eksmitowana z powodu niepłacenia czynszu i z powrotem jej burmistrz przyznał lokal, wiedząc, że i tak będą kłopoty z opłatami. A przecież partner kobiety pracuje, a ona sama pobiera świadczenia na dzieci, więc nie jest tak, że nie mają pieniędzy – mówi Pszczółkowska.

I tłumaczy, że problemu z grzybem, który przerasta do mieszkania pani Agnieszki z mieszkania nieobecnego w Polsce sąsiada, nie da się rozwiązać. Mężczyzna pracuje i mieszka za granicą, ale nie można go pozbawić lokalu. Regularnie wnosi opłaty, nie hałasuje, nie dewastuje.

- Nie mogę mu nakazać palić w piecu i przebywać tam na stałe. Musiałby nie płacić i wtedy moglibyśmy go eksmitować, ale wtedy też musimy mu zapewnić inny lokal – wyjaśnia Pszczółkowska.

mo

REG

eprasa.pl 1838d77d99

Małymi krokami ku zdrowiu. Walka Mateusza Drosia o powrót do normalności

Mateusz Droś, młody ojciec i narzeczony, który jeszcze na początku tego roku prowadził spokojne, szczęśliwe życie, dziś zmaga się z konsekwencjami tragicznego wypadku w pracy. Mateusz, mimo że wciąż w ciężkim stanie, robi małe kroki ku odzyskaniu zdrowia, a każdy z nich to ogromne wyzwanie, zarówno fizyczne, jak i finansowe.

15 stycznia tego roku dla Mateusza Drosia i jego bliskich okazał się dniem, który na zawsze odmienił ich życie. Pracując w firmie zajmującej się dachami, Mateusz, choć nie zajmował się pracami na wysokości, tego dnia znalazł się na dachu budynku. Gdy wszyscy jego koledzy zeszli już na dół, odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi. Nikt nie wie, co dokładnie się stało, ale skutki tego wypadku są dramatyczne.

Koledzy odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi

Mateusz natychmiast został przetransportowany do szpitala, gdzie lekarze zdiagnozowali u niego rozległy uraz mózgu, liczne krwiaki śródmózgowe, obrzęk mózgu i wieloodłamowe złamanie czaszki. Wstępne prognozy były bardzo pesymistyczne – lekarze dawali mu zaledwie 2 procent szans na przeżycie. Mimo to Mateusz walczył. Wykonano operację odbarczającą, usuwając kość czaszki, co miało na celu zmniejszenie obrzęku mózgu. Mimo że przebywał w śpiączce farmakologicznej, jego organizm nie poddał się, a lekarze postanowili spróbować go wybudzić. Do dziś Mateusz nie odzyskał pełnej świadomości, ale jego stan powoli, choć systematycznie, się poprawia.

Walka o każdy dzień – rehabilitacja Mateusza

Obecnie Mateusz Droś przebywa w Centrum Rehabilitacyjnym przy „Gołębim Dworze" w Iławie, gdzie przechodzi intensywną rehabilitację. Ośrodek ten jest znany z nowoczesnych metod neurorehabilitacji i neuroprofilaktyki, a nad przebiegiem leczenia czuwa światowej sławy lekarz, prof. dr hab. n. med. Jan Talar. Mimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Mateusz, jego rodzina nie poddaje się i robi wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić mu najlepszą opiekę i warunki do powrotu do zdrowia.

Mateusz jest teraz pod opieką prof. dr hab. n. med. Jana Talara, znakomitego lekarza specjalizującego się w neurorehabilitacji medycznej (zdj. archiwum prywatne)

Ewelina Droś, siostra Mateusza, na bieżąco informuje o postępach w jego rehabilitacji. W jednym z ostatnich postów w mediach społecznościowych napisała:

„Mateusz walczy od wczoraj bez rurki tracheostomijnej, małymi kroczkami wróci do nas cały i zdrowy, innej opcji nie bierzemy pod uwagę. Kroki małe, ale niestety bardzo kosztowne, dlatego niezmiennie bardzo prosimy o wsparcie i bardzo dziękujemy za dotychczasowe".

Bez wsparcia nie damy rady – apel rodziny Mateusza

Rodzina Mateusza, która cały czas jest przy nim, opiekując się nim w ośrodku 24 godziny na dobę, zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia innych nie będzie w stanie kontynuować jego leczenia. Ewelina Droś mówi wprost:

„Brat jest tam od trzech tygodni, codziennie ma kilka godzin rehabilitacji i różnych zajęć wspomagających powrót do zdrowia. Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie. Sam pobyt brata w ośrodku przez miesiąc to koszt 35 tys. zł, dodatkowo kilka godzin zajęć tygodniowo, więc kwota robi się bardzo duża. Ale widzimy postępy i sens tego całego trudu brata i rodziców, którzy cały czas są z bratem i się nim opiekują całą dobę (w ośrodku nie ma pomocy opiekunów medycznych), dlatego chcielibyśmy wrócić do tego ośrodka na kolejny turnus, jeśli tylko środki finansowe nam na to pozwolą".

Bliscy Mateusza apelują do ludzi dobrej woli o pomoc. Organizowane są różnego rodzaju zbiórki, licytacje oraz akcje charytatywne, które mają na celu zebranie potrzebnych funduszy na rehabilitację Mateusza. Dzięki wsparciu wielu osób udało się już zgromadzić pewne środki, ale potrzeby są ogromne, a każdy dodatkowy dzień rehabilitacji to nadzieja na dalsze postępy.

Mateusz ma dla kogo walczyć

Mateusz Droś to nie tylko pacjent walczący o zdrowie, ale przede wszystkim młody ojciec i narzeczony. Jego partnerka oraz mały synek Szymonek każdego dnia czekają na jego powrót do domu. Dla nich Mateusz musi walczyć o powrót do życia, które zostało brutalnie przerwane przez tragiczny wypadek.

Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie

Najbliżsi Mateusza wierzą, że dzięki wsparciu ludzi dobrej woli uda się zebrać niezbędne fundusze na dalszą rehabilitację. Jak podkreślają, Mateusz ma dla kogo żyć i walczyć – dla swojej rodziny, która każdego dnia czeka na jego powrót. Szymonek, mały syn Mateusza, nie rozumie, dlaczego jego tata nie jest w domu. Najbliżsi Mateusza chcą zrobić wszystko, by mały chłopiec miał szansę dorastać z tatą u boku.

Jak można pomóc?

Jeśli chcesz pomóc Mateuszowi w jego walce o powrót do zdrowia, możesz to zrobić na kilka sposobów. Przede wszystkim możesz przekazać 1,5% swojego podatku na rzecz Mateusza Drosia, podając KRS fundacji SiePomaga.pl (0000396361) oraz cel szczegółowy: „0472795 Mateusz". Możesz również dokonać wpłaty bezpośrednio przez stronę SiePomaga.pl, gdzie utworzono specjalną zbiórkę na jego leczenie.

Dodatkowo na Facebooku funkcjonuje grupa poMOCny Łuków, gdzie organizowane są różnego rodzaju licytacje charytatywne na rzecz Mateusza. Każdy, kto chce, może wziąć udział w licytacjach lub przekazać przedmioty na aukcję, wspierając tym samym rehabilitację Mateusza.

Rodzina Mateusza jest ogromnie wdzięczna za wszelką pomoc, jaką otrzymuje. Każda złotówka, każdy gest wsparcia, to dla nich ogromne wsparcie w tej trudnej walce. Dla Mateusza każda pomoc to szansa na kolejne dni rehabilitacji i nadzieja na powrót do normalnego życia.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 1838d77d99

Maja Klajda: Rodzice nauczyli mnie, że praca popłaca i nie można leniuchować

Laureatka Miss Polonia 2024 Maja Klajda często wraca w rodzinne strony. Odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje ukochanemu Górnikowi Łęczna. Z Mają rozmawialiśmy tuż po konferencji prasowej w łęczyńskim starostwie, gdzie zapowiedziano przyszłą współpracę najpiękniejszej Polki z powiatem łęczyńskim i Łęczną.

Usłyszeliśmy dziś, że Łęczna jest bardzo mocno w Pani sercu...

Maja Klajda, Miss Polonia 2024: Chodziłam tutaj do szkoły, mam tutaj swój dom rodzinny i dziadków, ale też czymś, co mnie mocno z Łęczną związało, jest piłka nożna. Górnik Łęczna zostanie w moim sercu naprawdę na zawsze.

Ogólnie bardzo jestem związana ze sportem. Myślę, że nie tylko przez mojego tatę, który był piłkarzem, bo moja cała rodzina jest bardzo mocno piłkarska.

U nas, jak jest mecz, to jest po prostu święto, mamy z tym związane rytuały, zawsze jedziemy tą samą drogą na stadion. Nie wiem, co myślą o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno (śmiech).

A wracając do taty, bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy grał na boisku. Bo kiedy się urodziłam, to już nie grał w piłkę. Jednak nieraz widzę, jak bawi się z dziećmi w rodzinie z piłką, to robią wrażenie te jego żonglerki i inne tricki. A mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty.

> Bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy tata grał na boisku. Mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty

Sama też trenowała Pani piłkę nożną?

Nie. Ja w ogóle mam dwie lewe nogi do piłki. Ale oprócz tego bardzo lubię sport, chociażby pilates, pływanie czy ćwiczenia interwałowe. Często też biegam, w Łęcznej to jest zawsze do stadionu i z powrotem. Lubię też tańczyć. Najpierw trenowałam balet, później taniec ludowy.

Ale w piłkę nożną nie umiem grać. Za to znam się na zasadach, lubię komentować i obserwować mecze. Prowadzę warsztaty psychologii sportu i też nieprzypadkowo wybrałam akurat tę dziedzinę sportu.

Na dzisiejszej konferencji prasowej m.in. burmistrz Łęcznej podkreślił, że dała Pani świetny przykład - nie trzeba być z Warszawy, by wejść na salony. Jak Pani udało się osiągnąć taki sukces?

Fajne pytanie, nie dostałam go wcześniej. Myślę, że to w ogóle zależy od tego, co my czujemy w sercu, co właściwie chcemy robić, jak wyobrażamy sobie naszą przyszłość. I właśnie miałam takie poczucie, że chciałam mierzyć wysoko. Stąd się wzięła moja determinacja, regularność w działaniu, zapisywanie wszystkiego w kalendarzu, dobre organizowanie czasu i podejście „jak nie drzwiami, to oknami". Po prostu chcę iść do przodu!

Kto z Pani rodziny czy przyjaciół najbardziej wpłynął na taką postawę?

Przede wszystkim są to moi rodzice, którzy wychowywali mnie w takich wartościach, że praca popłaca i nie można leniuchować, jeśli chce się coś osiągnąć.

Oprócz mamy i taty mocno dopingowała mnie również moja babcia, która jest fanką Miss Polonia i namawiała mnie do startu w konkursie. Muszę też wyróżnić mojego brata ciotecznego, mamę chrzestną i moje dwie przyjaciółki Marysię i Gabrysię. Oni byli dla mnie ogromnym wsparciem, zawsze byli przy mnie i do końca we mnie wierzyli.

Co muszę też powiedzieć o mojej mamie, to, że jest człowiekiem o niezwykle dobrym sercu. Ludzie do niej bardzo lgną, jest naprawdę człowiekiem-aniołem, a dla mnie jest inspiracją w psychologii i działaniach charytatywnych.

Wywodzi się Pani z rodziny sportowej, ale też artystycznej. Bo niektórzy łęcznianie pamiętają Pani ciocię Katarzynę Skoniecką z seriali telewizyjnych, m. in. „Pierwszej miłości"...

Tak, moja ciocia też od wielu lat mieszka w Warszawie, gdzie wspólnie ze znajomymi prowadzi Teatr Jumaja, który gra bajeczki dla dzieci. A głównie występuje we Wrocławskim Teatrze Komedia.

Rzeczywiście, jest w mojej rodzinie zamiłowanie do sztuki. Mój dziadek grał na wielu instrumentach, moja babcia jest z wykształcenia polonistką, więc zawsze dbała o dykcję, o język, kulturę wypowiedzi i oczytanie. Moja mama też jest molem książkowym i również była kiedyś modelką, chodziła na pokazach. Do tego mój brat cioteczny chodzi do szkoły muzycznej, gra na fortepianie, pięknie śpiewa.

> „Nie wiem, co myślą o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno"

Dziękuję serdecznie za rozmowę. Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć do mieszkańców Łęcznej?

Wszyscy na mecz! Trybuna C ma być pełna!

Kamil Kulig

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Po 25 latach korona Miss Polonia wróciła na Lubelszczyznę. Jury finału było jednogłośne - laureatką tegorocznego konkursu została Maja Klajda z Łęcznej

REG

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Chociaż 21-latka na co dzień studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, to często wraca w rodzinne strony, gdzie odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje swojemu ukochanemu klubowi.

Miłość do piłki nożnej to już tradycja w rodzinie Mai. Jej tata Mariusz Klajda był piłkarzem Górnika Łęczna, a nasza Miss chciałaby w przyszłości zajmować się psychologią sportową.

W ostatnią sobotę (27 lipca) na pierwszym domowym meczu Górnika w Betclic I Lidze Maja Klajda otrzymała zielono-czarną koszulkę ze swoim imieniem i nazwiskiem.

A w poniedziałek 29 lipca pojawiła się w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, by rozmawiać z władzami powiatu i miasta o możliwościach współpracy.

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Ewa Jaszczak

Maja Szajda, Biała Podlaska
ur. 29 lipca, godz. 11:14, 3260 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Julian (5 l.), Szymon (2,5 roku)

Basia Michalak, Wohyń
31 lipca, godz. 13:16, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (3 l.)

Wiktoria Łojewska, Biała Podlaska
01 sierpnia, godz. 12:25, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra Świderek i Szymon Łojewski

Alicja Sędłak, Rozkopaczew
01 sierpnia, godz. 3:44, 2920 g, 51 cm
Rodzice: Dorota i Marek
Rodzeństwo: Ola (7 l.), Natalia (3 l.)

eprasa.pl 1838d77d99

Walery Pisarek (1931-2017) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. IV)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Młodzieńcze zaangażowanie patriotyczne przypłacił dwukrotnym uwięzieniem. Jako piętnastolatek wylądował w ponurej wieży lubelskiego Zamku, z której wyswobodziła go amnestia. W 1951 r. studenta pierwszego roku polonistyki stalinowski sąd wtrącił najpierw do Wiśnicza, a potem do sztolni kopalni węgla. Uwolnienie zawdzięczał „odwilży" po śmierci Stalina.

Studia polonistyczne skończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem doktorat napisał u profesora Klemensiewicza. Oprócz uczelni związał się z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, a od lat 60. był jego dyrektorem. Przez całe dziesięciolecia stanowił filar krakowskiego środowiska naukowego, był współpracownikiem dziesiątek instytucji, przedsięwzięć i wydawnictw, autorem niezliczonej liczby publikacji. Specjalizował się w badaniach prasoznawczych. Szeroka publiczność znała go jako autora niezrównanych, dowcipnych i mądrych pogadanek o polszczyźnie na antenie „Studia 2". Zainicjował „Ustawę o języku polskim", był pierwszym prezesem „Rady Języka Polskiego" oraz pomysłodawcą akcji Ogólnopolskie Dyktando. Zdeterminowany i świetnie wiedzący, o czym mówi, antykomunista, współpracował z Solidarnością.

Jaszczów był jego pasją

Cała ta obfitość obowiązków, zadań i zainteresowań akademickich i społecznych nie osłabiła więzi Pisarka z Jaszczowem. Systematycznie bywał u matki Wandy Pisarek-Chaciewiczowej. Prowadzi systematyczne badania nad przeszłością dworu i okolicznego ziemiaństwa, efekty publikuje w Zeszytach Milejowskich. Po śmierci mamy systematycznie odwiedza jej grób oraz nowych właścicieli. *...Po wojnie wielokrotnie wracał do Milejowa i Jaszczowa nie tylko z powodów rodzinnych. Często odwiedzał mury naszej szkoły, życzliwy, uśmiechnięty, gotów do opowieści i snucia wspomnień. Gościł na szkolnych uroczystościach, wręczał świadectwa i nagrody, kibicował zmaganiom ortograficznym naszych uczniów. Ujmował skromnością i wysoką kulturą, której tak bardzo dziś nam brakuje* - wspominała na łamach „Wspólnoty" p. Anna Misztal, polonistka z ZS nr 2 im. S. Bolivara w Milejowie.

Skąd wziąć pieniądze na odbudowę?

Boleje, że utrzymanie zabytku okazuje się zadaniem nad siły. W 1992 roku w Karcie Zabytku konserwator pisze wprost, że bez poważnej interwencji dworek stanie się za chwilę ruiną. W pewnym momencie urzędnicy rozważają wykreślenie walącej się rudery z listy zabytków. Na początku XX wieku budynek składa się w zasadzie tylko ze ścian i kawałków komina. Profesor marzy o odbudowie, ale niewiele może zrobić. Kiedy po 65 latach sąd w III Rzeczypospolitej unieważnia stalinowski wyrok (na wniosek Ministra Sprawiedliwości, a nie samego pokrzywdzonego: Pisarek uważał, że przecież rzeczywiście chciał obalić ustrój!) i pojawia się szansa na uzyskanie poważnego odszkodowania, Profesor początkowo nie chce o tym słyszeć. Przekonuje go dopiero pomysł, że można by za to odbudować dwór w Jaszczowie.

Drugie życie dworu

Szansę na rewitalizację budynek otrzymał w ostatnich latach, kiedy zakupił go jeden z mieszkańców. Historię renowacji, osobistego zaangażowania w nią Pisarka, nadziei, jakie wiązał z odbudową i intelektualnego wsparcia, jakiego Profesor udzielał nowym właścicielom, opisał w pięknym artykule w czasopiśmie „Lublin" w 2021 roku p. Euzebiusz Maj. Pisarek kilkukrotnie spotykał się z inwestorem, przekazywał mu pamiątki, mapy, elementy wyposażenia oraz dzielił się przeogromną wiedzą. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w czerwcu 2017 roku, kilka miesięcy przed śmiercią.

Umarł w biegu

Profesor zmarł zupełnie niespodziewanie 5 listopada 2017 roku, w jednym z tekstów wspomnieniowych napisano, że „w biegu". Na gali „Ambasador Polszczyzny" miał wygłosić laudację na cześć laureata, Jacka Bocheńskiego. *...Rozpoczęcie gali się opóźniało, jej uczestnicy mijali karetkę stojącą pod budynkiem Instytucji Katowice Miasto Ogrodów. Smutną informację przekazał zebranym ze sceny prof. Andrzej Markowski. – Dziesięć minut temu zmarł w garderobie prof. Walery Pisarek...* - relacjonowała Gazeta Wyborcza. W pogrzebie wzięła udział czteroosobowa delegacja Towarzystwa Przyjaciół Milejowa, która zadbała o to, żeby na trumnę Profesora w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego w Krakowie spadła też ziemia zebrana pod jego ulubioną lipą, rosnącą w jego rodzinnej miejscowości.

Zbigniew Smółko

Fot. www.powiatlecczynski.pl

Przeprowadzona po 2014 roku odbudowa i rewitalizacja nie została wykonana dosłownie „1:1", jednak ocenić ją można jako ogromny sukces, pozwalający przywrócić do życia jeden z ciekawszych zabytków i punktów orientacyjnych pamięci dla całej okolicy

Dwór w Jaszczowie w 1927 roku, na pierwszym planie ówczesny właściciel Kazimierz Poniatowski

Widomym i trwałym śladem po zaangażowaniu profesora Walerego Pisarka w sprawy Małej Ojczyzny był jego udział w opracowaniu herbu gminy Milejów. Wyobrażenie przedstawia na tarczy dwudzielnej w słup, po prawej stronie (w heraldyce strony są odwrócone) w polu czerwonym nałęczka srebrna, po lewej stronie w polu niebieskim lilia podwójna srebrna z pierścieniem złotym w środku. Jest to połączenie herbów: Nałęcz rodu Rostworowskich i Gozdawa rodu Kickich. Początkowo Profesor miał pewne trudności z przekonaniem do swojej koncepcji lubelskich heraldyków, ale łatwiej poszło z krakowskimi

Z facebooka Lubelskiego Konserwatora Zabytków:

...W okresie od maja 2014 do kwietnia 2015 r. wykonano kapitalny remont obiektu, mający na celu odtworzenie bryły i konstrukcji ścian - przy maksymalnym zachowaniu i utrwaleniu oryginalnej substancji architektonicznej oraz zachowaniu elementów wystroju wnętrza. Zakres robót i prac obejmował: wykonanie ścian zewnętrznych z bali drewnianych z wykorzystaniem oryginalnych elementów poddanych konserwacji, częściowe odtworzenie ścian wewnętrznych – z zachowaniem historycznego układu pomieszczeń, wykonanie podpiwniczenia w części północno-zachodniej wraz z zejściem schodami zewnętrznymi, odtworzenie formy dachu dwuspadowego wraz z podcieniem od strony ogrodu, wykonanie doświetlenia poddasza w formie „powiek", zamontowanie nowej stolarki okiennej i drzwiowej, odtworzenie drewnianego stropu wraz z montażem zachowanych belek stropowych i odeskowania z dekoracją malarską (po uprzedniej konserwacji).

Z artykułu p. Euzebiusza Maja: ...Jak bardzo docenił wagę i znaczenie odbudowy historycznego dworu, mogą świadczyć jego słowa:

„Odbudowa i odrodzenie się historycznego dworu jaszczowskiego ma dla regionu takie samo znaczenie jak dla Warszawy odbudowa Zamku Królewskiego, a może nawet jeszcze większe" (...) Zakończyliśmy w dobrym nastroju ten przyjazny dialog na ganku dworu, aby wkrótce przenieść się na pobliską krawędź pradoliny Wieprza. Tutaj pan profesor z wielką satysfakcją wskazywał na urokliwe walory krajobrazowe przyległej doliny rzecznej związanej naturalnie z dworem i jego mieszkańcami, zapalonymi wędkarzami. Ten krajobrazowy akcent dopełnił program symbolicznego czerwcowego spotkania na ganku dworu, które tak precyzyjnie zaplanował profesor Walery Pisarek. Dzisiaj wiemy, że było to dla niego nieoczekiwanie pożegnalne spotkanie z ukochanym gniazdem rodzinnym.

REG

eprasa.pl 1838d77d99

Osiemdziesiąt lat temu Niemcy wymordowali ostatnich Romów w Auchwitz

Porajmos - niewidzialny Holocaust. Romów zabijano też na Lubelszczyźnie

2 sierpnia jest obchodzonym corocznie Europejskim Dniem Pamięci o Holokauście Romów i Sinti. W komorach gazowych oświęcimskiej „fabryki śmierci" zamordowano ostatnią, liczącą ok. 4000 osób grupę więźniów romskich. Datę tą przyjęto jako symboliczną. Wcześniej tajemniczy, odseparowani od reszty społeczeństwa potomkowie wychodźców ze starożytnych Indii byli tropieni, ścigani i, w razie pojmania, przeważnie zabijani na miejscu.

Ci, którym udało się przeżyć Porajmos po wojnie, wrócili do dawnego stylu życia. W latach 60. Gomułka nakazał jednak przymusowe osiedlenie, co odebrane zostało jako poważna represja. Koła od wozów odkręcano i palono, często w asyście milicji. Dokumentem z tamtych czasów jest kolekcja zdjęć Andrzeja Polakowskiego wydaną w 2007 roku pod tytułem „Pożegnanie taboru". Prezentowane zdjęcia wykonano w Parczewie

Zagłada Romów i Sinti (bo to dwie, dość zbliżone i o podobnej historii, ale jednak różne nacje, często mylone i traktowane jako jedna całość) nazywana jest przez nich samych Porajmos, czyli „pochłonięcie, pożarcie". Odpowiada to żydowskiemu Shoah albo Holocaust. Jest znacznie słabiej rozpoznana i opisana przez historyków. Głównie dlatego, że Romowie nie mieli nigdy własnego państwa, które mogłoby się o nich upomnieć. Ofiarami byli też ludzie w dużej części nieumiejący czytać i pisać, nieodgrywający głównych ról społecznych, niepełniący urzędów ani nieposiadający liczącego się majątku. Sporna jest nawet liczba ofiar szacowana na od 250 do 500 tysięcy.

Nie ma już wędrujących taborów

Cygański tabor był przed latami sześćdziesiątymi tak oczywistym elementem wiejskiego krajobrazu, jak brzoza, kapliczka, wcześniej żydowska karczma. Każdy, kto pamięta przedwojenną i tuż powojenną Lubelszczyznę, ma albo własne opowieści, albo nasłuchał się ich od starszych. O kolorowych wozach, o natchnionych muzykach, genialnych tancerkach, które potrafiły i powróżyć i kurę ukraść, o wędrownych kowalach i kotlarzach, o dziewczynie czy chłopaku, co się zakochali i poszli za Cyganem albo - sam mam taką w rodzinie! - że się Cygan zakochał i gdzieś tutaj został!

...Te Cygany gdzieś wyjeżdżali, trochę końmi handlowali, a reszta może kradli? Ja wiem? Nie mam pojęcia. Wiem, że Cyganki, jak pojechali na wieś, to poprzyjeżdżali z kurami.

REG

Oni sobie osobno kuchnie prowadzili. Zwłaszcza gotowali rosół, kury. Na okrągło rosół, kury. Tam nie dzielono kury, tylko jedna w baniak i już, mało jedna - to dwie... - p. Regina Zieńczuk z Tyszowiec.

...Cyganie to są Cyganie, teraz się ich nazywa Romami. Skąd ci Romowie? Co to za plemię? Cóż to za naród, który powstał? Oni tak koło Zemborzyc, koło Starego Lasu namioty rozbijali i myśmy chodzili po prostu posłuchać tam, zobaczyć, bo to zawsze coś nowego, coś innego. Myśmy tam przychodzili do nich, żeśmy słuchali ich tych pieśni, to były zwyczaje zupełnie inne, bardzo przyjemni byli ci Cyganie. Ja chodziłem bardzo chętnie, słuchałem ich, szczególnie tych ich pieśni, oni grali, prawie każdy Cygan umiał grać na jakimś instrumencie. To był taki muzykalny naród. Można im było wędrować i przemieszczać się z miejsca na miejsce, a że uchodzili za ludzi nieuczciwych, że uchodzili za złodziei, to jest inna sprawa. I tak podobnież było. Ja ich nie uważałem za takich, bo mnie ani nic nie zginęło, ani ja nie widziałem, żeby komuś coś zabrali, nie, tylko stwierdzam, że takie opinie o nich słyszałem... - p. Zdzisław Misiak z Lublina.

Tajemniczy, nieznani, odlegli...

Poza okazjonalnymi kontaktami między społecznością Polaków, Żydów, Rusinów a wędrującymi Romami nie było specjalnych płaszczyzn porozumienia i trwalszego współżycia. Owszem, w każdej wsi był ktoś, kto z taborem miał jakieś bliższe relacje, ale nie były to sprawy powszechne. Dystans utrzymywany był, jak się wydaje, bardziej na życzenie zazdrosnej o swoje tajemnice i niechętnej do zawierania np. mieszanych małżeństw społeczności romskiej. Zainteresowanie mediów budziły takie historie jak np. koronacja „cygańskiego króla" czy jakiś szczególnie efektowny ślub, jednak bardziej traktowano to jako ciekawostkę społeczną.

Lepsi Aryjczycy niż Niemcy...

Naziści z Romami i Sinti mieli ogromny problem. Po pierwsze w ich tępym *ordnungu* społecznym nie mieścił się schemat życia opartego o skrajną niezależność, wolność i brak poszanowania dla powszechnych reguł. Ale to jednak nie to było największym problemem a, jak to u hitlerowców bywało, kwestia rasy. Zgryz był niemały, gdyż Cyganie, w gruncie rzeczy byli lepszymi Aryjczykami niż sami Niemcy! Nazistowscy ideolodzy musieli się zdrowo nagimnastykować, żeby ułożyć teorię, że wprawdzie może i Romowie wywodzą się od Ariów, ale od ich najniższej warstwy i jeszcze wymieszali krew z innymi plemionami...

Skazani na Zagładę

Systematycznie byli prześladowani od 1935 roku, ale początkowo uzasadnieniem był ich tryb życia. To na romskich dzieciach prowadzono eksperymenty medyczne oraz np. przetestowano możliwość i sposób używania do mordowania cyklonu B.

Po dłuższych deliberacjach dopiero jesienią 1942 r. postanowiono, że mają być eksterminowani tak samo, jak Żydzi.

Uratować się było im w niektórych wypadkach nawet trudniej niż dzieciom Abrahama: znacznie bardziej wyróżniali się karnacją, byli praktycznie niezasymilowani językowo i kulturowo, rzadziej mogli liczyć na wsparcie sąsiadów, bo ich z oczywistych powodów nie miewali. Większe grupy zamieszkujące miasta często umieszczano w gettach z Żydami i transportowano do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Mniejsze społeczności: zdybane gdzieś w terenie wędrujące tabory albo ukryte w lesie obozowiska były przeważnie rozstrzeliwane na miejscu.

Masakra pod Drelowem

Pisze pan Feliks Olesiejuk w „Monografii wsi Drelów": *„..W lipcu 1942 roku Niemcy z posterunku w Drelowie (Schmidt, Schmiedtke i wachmeister Hans) oraz dwaj gestapowcy z Międzyrzeca wymordowali grupę 35 Cyganów. W grupie tej, pędzonej z okolic Komarówki, były Cyganki z małymi dziećmi i tylko jeden mężczyzna, Cygan, który na plecach niósł worek z chlebem. Niemieccy zbrodniarze wypędzili Cyganów poza Drelów na łąkę „Skałaszowe" i tam przypędzonym również rolnikom Adamowi Serganowi i Stanisławowi Kubikowi z Drelowa kazali wykopać duży dół. Stanisław Kubik opowiadał później, że gdy Cyganki z płaczem błagały Niemców o darowanie życia, młody Cygan wyrwał się oprawcom i ciosem potężnej pięści powalił wachmeistera na ziemię, a następnie z ogromną szybkością uciekł przez łąki w stronę zarośli Horodka. Gestapowcy strzelali za nim z pistoletów maszynowych, ale bezskutecznie, bo Cygan dopadł lasu. Niemieccy zbrodniarze otworzyli później ogień maszynowy na grupkę cygańskich kobiet i dzieci. Huk strzałów i bolesny, przeraźliwy krzyk mordowanych słychać było w całej północnej części Drelowa...".*

Takich relacji jest stosunkowo niewiele - mordy zwykle odbywały się w lesie czy na jakimś bezdrożu.

Ostatnich więźniów zabito 2 sierpnia 1924 roku

Ostatnim akordem zagłady było wymordowanie w Birkenau ostatnich więźniów obozu. Próbowano zrobić to trzy miesiące wcześniej, ale Romowie postawili opór: chwycili łopaty, drągi i odmówili dobrowolnego opuszczenia baraków. Niemcy, obawiając się, że bunt rozleje się na inne pola, chwilowo odpuścili.

Jakiekolwiek próby upamiętnienia losów ofiar i całej społeczności są podejmowane dopiero w ostatnich dwudziestu latach.

Zbigniew Smółko

...Cygański [język] był zupełnie niezrozumiały dla mnie i do tej pory ja nie znam ich języka. Ci, którzy przyjeżdżali, mówili po polsku. Pewnie, że bardzo charakterystycznym akcentem, ta polszczyzna nie była taka, jak normalnie, słychać było, że to są nie Polacy, no ale żył sobie naród, jak chciał i to wszystko... - z relacji p. Zdzisława Misiaka.

Cyganki chodziły, żebrały, a Cygany siedzieli w domu. Cyganka to była u nich parobkiem, żoną, dostawcą jedzenia, a Cygan sobie siedział, w karty grał i wódkę pił. Także cygańskie życie bardzo dobre u mężczyzn. Z kolei Cyganek to nie - z relacji p. Reginy Zińczuk z Tyszowiec.

[Cyganie] stały tutaj, jak teraz jest Puławska. Tu most był drewniany, mizerny, nazywaliśmy go austriacki most. Tam Cygany przyjeżdżały, tam posiedziały, ile im się chciało, miesiąc czy dwa, czy tydzień. Koło krzyża takiego sękatego, tam był trawnik. Były Cygany bogatsze, co tymi wozami [przyjeżdżały], a były i nędzarze, co sobie tylko namioty robiły. Ale złodzieje wszystkie. Patelnie robiły - relacja. p. Brzozowskiego z Lublina, podobnie jak dwie kolejne, zaczerpnięta jest z archiwum Historii Mówionej Teatru NN z Lublina.

eprasa.pl 1838d77d99

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik nie zatrudnia żadnego skauta.

„Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne”

Zarząd pierwszoligowego piłkarskiego Górnika umożliwił kibicom zadanie mu pytań dotyczących funkcjonowania zielono-czarnych. Fani dociekali m.in., czy klub zatrudnia skautów. - Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów - odpowiada Maciej Grzywa, prezes klubu.

Co sezon, a zdarzało się nawet, że co rundę, drużyna Górnika przechodzi gruntowną przebudowę. Część zawodników odchodzi, klub zatrudnia nowych graczy, podpisując kontrakty z piłkarzami, których umowy w innych klubach już wygasły i można ich zatrudnić bez potrzeby przeprowadzania transferów gotówkowych. Ciekawym zagadnieniem jest więc to, w jaki sposób Górnik wyszukuje zawodników, którzy mogą potencjalnie wzmocnić klub.

Klub z Łęcznej nie ma skautów

„Ile osób jest zatrudnionych na stanowisku skauta piłkarskiego? Jeśli jakakolwiek, to jakie rejony są obserwowane?” - takie pytanie do prezesa Górnika sformułowali kibice zielono-czarnych.

- Dzisiaj nie ma takiej osoby, trzeba to jasno powiedzieć. Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne, dzięki którym ten obszar analizy, obserwacji zawodnika jest zdecydowanie szybszy niż osoba fizyczna jeżdżąca po pewnych terenach. Dziś trochę inaczej ten skauting wygląda, nie tak, jak kiedyś - odpowiada Maciej Grzywa, prezes Górnika Łęczna, w materiale opublikowanym w mediach społecznościowych klubu.

Zamiast wysyłać ludzi w poszukiwaniach piłkarzy, działacze klubu z Łęcznej preferują najpierw przeanalizować graczy na materiałach wideo.

- Chcemy iść w takim kierunku, gdzie pierwsze dwa etapy selekcji zawodników to jest selekcja na materiałach wideo, na platformach skautingowych. Natomiast dopiero wtedy, gdy te materiały dadzą nam odpowiedź, że zawodnik jest z potencjałem, to przejdziemy do kolejnych etapów, czyli obserwacji tego zawodnika na żywo przez poszczególne osoby czy sztab szkoleniowy. Oczywiście dalej idąc, będą konkretniejsze kroki, jak zaproszenie na testy. Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów osób, które będą miały wytyczne i będą szukać dla nas piłkarzy na określonych obszarach, bo tak naprawdę nie jesteśmy w stanie skontrolować ich pracy, jakości, podejścia. Można więc to usprawnić, mieć na to inny pomysł. I taki będziemy mieli - dodaje szef klubu z Łęcznej.

Trener i dyrektor sportowy w jednym

Szczególną rolę w takim układzie odgrywa więc dyrektor sportowy. Do końca sezonu 2023/2024 stanowisko to zajmował Veljko Nikitović, w przeszłości znakomity piłkarz Górnika, a później m.in. prezes klubu. Serb niespodziewanie zadeklarował po barażowej porażce z Motorem Lublin, że odchodzi z zielono-czarnych. Niedługo później związał się z Arką Gdynia, ligowym rywalem łęcznian.

Rolę dyrektora sportowego przejął Słowak Pavol Stano, trener Górnika.

- To była optymalna decyzja. Dzisiaj możemy powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę - uważa Maciej Grzywa. - Do końca tego okienka nic się nie zmieni, dalej trener Stano będzie miał takie kompetencje - dodaje.

Prezes podkreśla, że klub budujemy całkiem od nowa pion sportowy.

- Jesteśmy po kolejnych rozmowach z osobami, które widzimy na tych stanowiskach. Wydaje się, że zostały kwestie doprecyzowania obowiązków plus kwestie finansowe - wskazuje Maciej Grzywa.

W tym okienku transferowym klub z Łęcznej podpisał kontrakty z 14. nowymi zawodnikami. Z klubu odeszło natomiast dziesięciu piłkarzy, do tego czterech wróciło do swoich klubów po wypożyczeniu do zielono-czarnych.

Dominik Smagała

WYCHOWANEK ZAMIENIŁ GÓRNIKA NA TRZECIOLIGOWCA

Piłkarzem zielono-czarnych nie będzie już lewy obrońca Karol Turek. 24-latek to wychowanek klubu z Łęcznej. Piłkarz przygotowywał się do sezonu 2024/2025 z Górnikiem, pojechał z ekipą trenera Pavola Stano na zgrupowanie do Kielc. Nie przekonał jednak do siebie sztabu szkoleniowego. Jego kontrakt wygasł z końcem czerwca i 24-latek został wolnym zawodnikiem.
W środę, 31 lipca, Karol Turek został ogłoszony jako nowy piłkarz trzecioligowej Unii Skierniewice

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI:
Termalica - Odra 3:0
Płock - Chrobry 2:1
Tychy - Warta 1:1
Stalowa Wola - Kotwica 0:2
Stal - Miedź 1:0
Polonia - Arka 0:3
Znicz - Wisła 2:1
Ruch - Pogoń 1:1
ŁKS - Górnik (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	9	10-0
2	Wisła Płock	3	7	5-3
3	Znicz Pruszków	3	7	3-1
4	Arka Gdynia	3	6	5-2
5	Górnik Łęczna	2	6	3-1
6	Stal Rzeszów	3	6	3-2
7	Kotwica Kołobrzeg	3	5	3-1
-	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Miedź Legnica	3	4	6-5
10	GKS Tychy	3	3	3-3
11	Odra Opole	3	3	4-6
12	Chrobry Głogów	3	3	3-7
13	Wisła Kraków	2	1	1-2
14	Pogoń Siedlce	3	1	3-7
15	Warta Poznań	3	1	2-6
16	Polonia Warszawa	3	1	0-4
17	ŁKS Łódź	1	0	1-2
18	Stal Stalowa Wola	3	0	2-7

NASTĘPNA KOLEJKA (9-12.08.):
Arka - Znicz, Górnik - Polonia **(10.08., g. 14.30)**, Miedź - ŁKS, Kotwica - Stal, Warta - Stalowa Wola, Chrobry - Tychy, Odra - Płock, Pogoń - Termalica, Wisła - Ruch

dsm

Wisła z porażką. Ciołek bohaterem

Gracze z Puław musieli pogodzić się z pierwszą porażką w tym sezonie. Podopieczni Macieja Tokarczyka ulegli 1:2 KKS-owi Kalisz.

Po tym strzale głową Bartosza Guzka Wisła wygrywała. Skończyło się porażką

A zaczęło się bardzo dobrze. Po nieco ponad kwadransie gry Wisła prowadziła. Po rzucie rożnym do piłki najwyżej wyskoczył Bartosz Guzek. Napastnik, który w poprzednim sezonie rozegrał 13 meczów w pierwszoligowej Miedzi Legnica, pewnie pokonał Maksymiliana Ciołka, który swego czasu występował w trzecioligowych Orlętach Radzyń Podlaski.

Goście odpowiedzieli w 35. minucie. Po akcji prawą stroną w polu karnym znalazł się Mateusz Andruszko, który dograł na czwarty metr. Tam futbolówka nieszczęśliwie odbiła się od Radosława Śledzickiego i wpadła obok zaskoczonego Jana Szpaderskiego. Niedługo po zmianie stron pięknym strzałem w dalszy róg bramki popisał się Jakub Staszak. Bramkarz Wisły wyciągnął się jak struna, ale nie był w stanie odbić piłki.

Ambitnie grający puławianie kilkukrotnie zagrozili bramce KKS-u, ale za każdym razem górą był Ciołek. Goście kończyli spotkanie w niepełnym składzie. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Piotr Kusiński. Mimo starań naszych wynik się nie zmienił.

Wisła Puławy - KKS Kalisz 1:2 (1:1)

Bramki: Guzdek 16` - Śledzicki 35` (s) - J. Staszak 49`.
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś, Zych (46` Gałązka), Piątek, Wiktoruk, Kumoch, Szymanek (56` Zylla), Guzdek.
KKS Kalisz: Ciołek - Głaz (74` Białczyk), Smoliński, Kieliba, Gawolik, J. Staszak (74` Skibicki), Andruszko (66` Cierpka), W. Staszak (55` Toporkiewicz), Kusiński, Putno, Chaciński (66` Szymański).
Żółte kartki: Kargulewicz, Piątek - Kieliba, Gawlik, Skibicki, Kusiński, Szymański.
Czerwona kartka: Kusiński 82`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).

Jadą na Suche Stawy

W niedzielę w samo południe gracze Tokaczyka powalczą na boisku Hutnika Kraków.

Rywale przystąpią do gry opromienieni zwycięstwem 4:1 na boisku Skry Częstochowa. Hat-trickiem popisał się Michał Głogowski. Gola dołożył Oliwier Soprych. We wcześniejszych meczach Hutnik przegrał 0:1 ze Świtem Szczecin oraz uległ aż 0:5 GKS-owi Jastrzębie.

Od końca marca trenerem krakowian jest Maciej Musiał, który swego czasu odpowiadał za wyniki Wieczystej Kraków. Jest synem Adama, który rozegrał 34 mecze w reprezentacji Polski. W Wiśle Kraków rozegrał 227 meczów. Został mistrzem Polski. Z kolei brat trenera Hutnika jest sędzią. Tomasz Musiał przez lata prowadził spotkania w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

mp

Trudne zadanie przed Wisłą

Już 6 i 7 sierpnia odbędą się mecze rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski.

Piłkarze Wisły trafili na Chojniczankę Chojnice. Spotkanie odbędzie się 7 sierpnia na boisku rywali. Ewentualny triumf pozwoli naszym zagrać w I rundzie, gdzie oprócz zwycięzców fazy wstępnej zagra 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu regionalnym, 18 zespołów Ekstraklasy z sezonu 2023/2024 oraz 16 drużyn I ligi z sezonu 2023/2024. Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław, Legia Warszawa, Wisła Kraków mają wolny los.

RUNDA WSTĘPNA (07.08., godz. 19:30)
Chojniczanka - Wisła
Podbeskidzie - Stomil
Zagłębie S. - Sandecja
Pogoń S. - Lech II
Kotwica - Skra
KKS Kalisz - Olimpia G.
Stal St. - Olimpia E.
Polonia B. - GKS Jastrzębie
Radunia - ŁKS II Łódź
Hutnik - Zagłębie II L.

mp

Karnety i bilety dostępne

Trwa sprzedaż biletów i karnetów na mecze domowe Wisły Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2024/2025. Jesienią na własnym stadionie nasi rozegrają aż dziesięć II-ligowych spotkań.

Cennik biletów:
Bilet normalny: 30 zł
Bilet dla kobiet: 10 zł
Bilet ulgowy: 20 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)

Cennik karnetów:
Karnet normalny: 240 zł
Karnet dla kobiet 80 zł
Karnet ulgowy: 160 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).
Nowością jest „Karnet wsparcia” w kwocie 400 zł, który uprawnia do wejścia na wszystkie mecze Wisły w rundzie jesiennej, a dodatkowo otrzymujesz koszulkę meczową pierwszego zespołu.

Więcej informacji
Można znaleźć na stronie www.kswislapulawy.pl/bilety

mp

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Wisła - KKS Kalisz 1:2
Podbeskidzie - Polonia 0:1
Jastrzębie - Pogoń 0:1
Świt - Olimpia E. 3:0
Skra - Hutnik 1:4
Wieczysta - ŁKS II 4:0
Chojnicz. - Zagłębie II 2:1
Olimpia G. - Rekord 0:1
Zagłębie - Resovia 2:0
MECZ 2. KOLEJKI
Polonia - Olimpia G. 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	9	6:1
2	Zagłębie Sosnowiec	3	9	6:2
3	Świt Szczecin	3	7	5:1
4	KKS Kalisz	3	7	4:2
5	Wieczysta Kraków	3	6	5:1
6	Chojniczanka Chojnice	3	6	4:2
7	Polonia Bytom	3	6	3:2
8	Resovia Rzeszów	3	6	2:2
9	GKS Jastrzębie	3	4	6:2
10	ŁKS II Łódź	3	4	3:5
11	Rekord Bielsko-Biała	3	3	2:4
12	Hutnik Kraków	3	3	4:7
13	Olimpia Elbląg	3	2	1:4
14	Wisła Puławy	2	1	1:2
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	3	1	1:4
16	Zagłębie II Lubin	2	0	1:3
17	Olimpia Grudziądz	3	0	1:5
18	Skra Częstochowa	3	-7	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08., godz. 12:00): Hutnik - Wisła, Polonia - Rekord, Resovia - Olimpia G., Zagłębie II - Zagłębie, ŁKS II - Chojniczanka, KKS Kalisz - Wieczysta, Olimpia E. - Skra, Pogoń - Świt, Podbeskidzie - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl 1838d77d99

Przetarg na remont stadionu w Adamowie unieważniony. Dlaczego?

Gmina Adamów miała ambitne plany związane z modernizacją stadionu sportowego przy ulicy Targowej. Przetarg na to zadanie został ogłoszony, a jego realizacja miała kosztować miliony. Niestety, na przeszkodzie stanęły zbyt wysokie koszty, co zmusiło gminę do unieważnienia przetargu. Co dokładnie miało być zrobione i dlaczego inwestycja nie dojdzie do skutku?

Stadion przy ulicy Targowej miał zostać nie tylko odświeżony, ale wręcz gruntownie zmodernizowany.

Gmina przede wszystkim rozważa przebudowę głównego boiska do piłki nożnej oraz boiska treningowego. W planach jest również budowa nowej bieżni z czterema torami okrężnymi oraz sześcioma prostymi, które będą się ze sobą przecinać. W zakolach bieżni przewiduje się miejsca do skoku w dal i trójskoku, skoku wzwyż oraz rzutu młotem, dyskiem, kulą i oszczepem.

Cały obiekt miałby zostać wyposażony w nowy sprzęt, w tym dwie bramki, dwa piłkochwyty, dwie wiaty dla zawodników, jedną wiatę sędziowską, ambonę z zegarem oraz stojak z materacem do skoku wzwyż. Planuje się również wymianę siedzisk na trybunach oraz słupów oświetleniowych. Dodatkowo przewidziana jest instalacja systemu drenażu i zraszania boiska.

W ramach tych planów rozważa się także montaż wspomnianych bramek, piłkochwytów, wiat oraz zadaszenia nad częścią trybun. Planowane jest pokrycie wszystkich boisk nową nawierzchnią z naturalnej trawy sportowej, a bieżnia i pola lekkoatletyczne miałyby zostać wyłożone nawierzchnią EPDM na podbudowie betonowej.

Dlaczego przetarg unieważniono?

W przetargu na modernizację stadionu sportowego w Adamowie wzięły udział trzy firmy.

Oferta firmy Gardenia z Warszawy przekraczała 6,2 mln zł, Zakład Gospodarki Komunalnej w Adamowie zaproponował ponad 5,1 mln zł, z kolei firma Martinex ze Stoczka Łukowskiego prawie 5 mln zł.

Każda z nich przedstawiła swoją ofertę cenową, jednak wszystkie przekroczyły budżet, jaki Gmina Adamów mogła przeznaczyć na realizację tej inwestycji.

Gmina Adamów, choć miała zabezpieczony budżet na realizację inwestycji, nie była w stanie sprostać wymaganiom finansowym firm budowlanych.

Zamawiający podkreślał, że oferta z najniższą ceną przekroczyła dostępne środki, co zmusiło go do unieważnienia postępowania.

- Po dokonanej analizie możliwości finansowych jednostki zamawiający uznał, że nie jest w możliwe zwiększenie kwoty pierwotnej przeznaczonej na realizację zamówienia do ceny oferty najkorzystniejszej - przekazał wójt Adamowa w uzasadnieniu unieważnienia przetargu.

W praktyce oznacza to, że przetarg musi zostać ogłoszony ponownie lub gmina będzie musiała szukać innych rozwiązań, aby sfinansować tę ambitną inwestycję.

Patryk Pytlak

W gminie Łuków będą wybierać nowych sołtysów. Harmonogram spotkań

GMINA ŁUKÓW: Mieszkańcy gminy Łuków wkrótce będą mieli okazję wybrać nowych sołtysów oraz omówić fundusz sołecki na rok 2025. Harmonogram zebrań wiejskich został już opublikowany, a poniżej przedstawiamy szczegóły dotyczące dat i godzin spotkań w poszczególnych sołectwach.

Harmonogram Zebrań Wiejskich:
Aleksandrów - 19 sierpnia, godz. 18
Biardy - 18 września, godz. 18
Czerśl - 21 sierpnia, godz. 18
Dąbie - 22 sierpnia, godz. 18
Dminin - 7 sierpnia, godz. 18
Gołaszyn - 23 sierpnia, godz. 18
Gołąbki - 9 sierpnia, godz. 18
Grężówka - 26 sierpnia, godz. 18
Jeziory - 8 sierpnia, godz. 18
Jadwisin - 12 sierpnia, godz. 18
Karwacz - 24 września, godz. 18
Klimki - 11 września, godz. 18
Krynka - 29 sierpnia, godz. 18
Kownatki - 30 sierpnia, godz. 18
Ławki - 2 września, godz. 18
Łazy - 3 września, godz. 18
Malcanów - 13 sierpnia, godz. 17
Podgaj - 16 sierpnia, godz. 19
Role - 4 września, godz. 18
Ryżki - 5 września, godz. 18
Rzymy Rzymki - 14 sierpnia, godz. 18.30
Rzymy Las - 14 sierpnia, godz. 17
Sięciaszka Pierwsza - 11 września, godz. 18
Sięciaszka Druga - 9 września, godz. 18
Strzyżew - 10 września, godz. 18
Suchocin - 28 sierpnia, godz. 18
Suleje - 12 września, godz. 18
Świdry - 13 września, godz. 18
Szczygły Dolne - 16 września, godz. 18
Szczygły Górne - 17 września, godz. 18
Turze Rogi - 20 sierpnia, godz. 18
Wagram - 19 września, godz. 18
Wólka Świątkowa - 20 września, godz. 18
Zarzecz Łukowski - 23 września, godz. 18
Zalesie - 6 sierpnia, godz. 18
Żdżary - 27 sierpnia, godz. 18

Pierwsze zebranie odbędzie się w Zalesiu. W tej miejscowości od początku lipca nie ma sołtysa. 2 lipca zmarł Kazimierz Karwowski, wieloletni sołtys Zalesia. Miał 74 lata.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców do aktywnego udziału w zebraniach.

Patryk Pytlak

O G Ł O S Z E N I E

Serokomla 06.08.2024r.

WÓJT GMINY SEROKOMLA

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla projektu planu ogólnego gminy Serokomla.

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i pkt 3, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla projektu planu ogólnego sporządzanego w związku z podjęciem przez Radę Gminy Serokomla uchwały nr LII/287/2024 z dnia 27 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Serokomla.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej do Wójta Gminy Serokomla, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Serokomla, pokój nr 12 ub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres sekretariat@gminaserokomla.pl w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Serokomla.

Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) wnioskodawcy, a także wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskodawca może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zastępca Wójta
Aneta Mazur

LUK

To kolejna zmiana w ZGK w Trzebieszowie

Radny powiatowy z PiS nowym prezesem Zakładu Gospodarki Komunalnej w Trzebieszowie

Jacek Krzyszczak został nowym prezesem ZGK w Trzebieszowie.

O zmianie poinformował w mediach społecznościowych Andrzej Hryciuk, wójt gminy Trzebieszów.

- Informuję, że z dniem 31 lipca 2024 roku Pani Magdalena Romaniak przestała pełnić funkcję prezesa Zarządu ZGK sp. z o.o. W swoim oświadczeniu podkreśliła, że jako inżynier lepiej odnajduje się w sprawach technicznych niż menedżerskich, ale pozostaje do dyspozycji. Od 1 sierpnia 2024 roku funkcję prezesa ZGK sp. z o.o. objął Pan Jacek Krzyszczak. Wierzymy, że sprosta on ambitnym zadaniom, których się obecnie podejmujemy. - przekazał Andrzej Hryciuk.

O zmianach w ZGK wójt gminy Trzebieszów poinformował 1 sierpnia (fot. Andrzej Hryciuk/Facebook)

Jacek Krzyszczak w przeszłości był zastępcą wójta gminy Trzebieszów. Obecnie pełni funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzebieszowie.

Zmiany w ZGK w Trzebieszowie

Nie jest to pierwsza zmiana w ZGK w Trzebieszowie po ostatnich wyborach samorządowych. Pod koniec maja ze stanowiskiem pożegnał się Artur Czubaszek, a jego miejsce zajęła Magdalena Romaniak, która prezesem była zaledwie dwa miesiące.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 1838d77d99

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

1. KOLEJKA
(10/11 sierpnia)
Lutnia Piszczac - Az-Bud Komarówka Podlaska
ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
Sokół Adamów - Absolwent Domaszewnica
Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
Orlęta II Radzyń Podlaski - Orlęta Łuków
Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
Unia Żabików - Victoria Parczew

2. KOLEJKA
(14 sierpnia)
Az-Bud - Victoria
Agrotex - Unia Ż.
Orleta - Grom
Red Sielczyk - Orlęta II
Absolwent - Podlasie II
Kujawiak - Sokół
Orzeł - Unia K.
Lutnia - ŁKS Łazy

3. KOLEJKA
(17/18 sierpnia)
ŁKS Łazy - Az-Bud
Unia K. - Lutnia
Sokół - Orzeł
Podlasie II - Kujawiak
Orlęta II - Absolwent
Grom - Red Sielczyk
Unia Ż. - Orlęta
Victoria - Agrotex

4. KOLEJKA
(24/25 sierpnia)
Az-Bud - Agrotex
Orlęta - Victoria
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orlęta II
Orzeł - Podlasie II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

5. KOLEJKA
(31 sierpnia/1 września)
Unia K. - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy
Podlasie II - Lutnia
Orlęta II - Orzeł
Grom - Kujawiak
Unia Ż. - Absolwent
Victoria - Red Sielczyk
Agrotex - Orlęta

6. KOLEJKA
(7/8 września)
Az-Bud - Orlęta
Red Sielczyk - Agrotex
Absolwent - Victoria
Kujawiak - Unia Ż.
Orzeł - Grom
Lutnia - Orlęta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Unia K. - Sokół

7. KOLEJKA
(14/15 września)
Sokół - Az-Bud
Podlasie II - Unia K.
Orlęta II - ŁKS Łazy
Grom - Lutnia
Unia Ż. - Orzeł
Victoria - Kujawiak
Agrotex - Absolwent
Orlęta - Red Sielczyk

8. KOLEJKA
(21/22 września)
Az-Bud - Red Sielczyk
Absolwent - Orlęta
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Victoria
Lutnia - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Grom
Unia K. - Orlęta II
Sokół - Podlasie II

9. KOLEJKA
(28/29 września)
Podlasie II - Az-Bud
Orlęta II - Sokół
Grom - Unia K.
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Victoria - Lutnia
Agrotex - Orzeł
Orlęta - Kujawiak
Red Sielczyk - Absolwent

10. KOLEJKA
(5/6 października)
Az-Bud - Absolwent
Kujawiak - Red Sielczyk
Orzeł - Orlęta
Lutnia - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Unia K. - Unia Ż.
Sokół - Grom
Podlasie II - Orlęta II

11. KOLEJKA
(12/13 października)
Orlęta II - Az-Bud
Grom - Podlasie II
Unia Ż. - Sokół
Victoria - Unia K.
Agrotex - ŁKS Łazy
Orlęta - Lutnia
Red Sielczyk - Orzeł
Absolwent - Kujawiak

12. KOLEJKA
(19/20 października)
Az-Bud - Kujawiak
Orzeł - Absolwent
Lutnia - Red Sielczyk
ŁKS Łazy - Orlęta
Unia K. - Agrotex
Sokół - Victoria
Podlasie II - Unia Ż.
Orlęta II - Grom

13. KOLEJKA
(26/27 października)
Grom - Az-Bud
Unia Ż. - Orlęta II
Victoria - Podlasie II
Agrotex - Sokół
Orlęta Ł. - Unia K.
Red Sielczyk - ŁKS Łazy
Absolwent - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

14. KOLEJKA
(2/3 listopada)
Az-Bud - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
ŁKS Łazy - Absolwent
Unia K. - Red Sielczyk
Sokół - Orlęta
Podlasie II - Agrotex
Orlęta II - Victoria
Grom - Unia Ż.

15. KOLEJKA
(9/10 listopada)
Unia Ż. - Az-Bud
Victoria - Grom
Agrotex - Orlęta II
Orlęta - Podlasie
Red Sielczyk - Sokół
Absolwent - Unia K.
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Lutnia

Pucharowa niedziela za nami

Zespoły z naszego okręgu rozegrały mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W sumie rozegrano 10 spotkań. Najwięcej szczęścia mieli przedstawiciele LZS-u Dobryń. Ekipa Marcina Korneluka miała wolny los i bez konieczności wychodzenia na boisku zameldowała się w kolejnej fazie zmagań.

II RUNDA PUCHARU POLSKI
WYNIKI SPOTKAŃ
Agrotex Milanów - Orlęta II Radzyń Podl. 2:1
Start Gózd - Bystrzyca Borki 0:3
Orlęta II Łuków - Absolwent Domaszewnica 2:5
Polesie Serokomla - ŁKS Łazy 2:4
Bad Boys Zastawie - Orlęta Łuków 1:12
Twierdza Kobylany - Lutnia Piszczac 2:4
KS Drelów - Red Sielczyk 3:1
Krzna Rzeczyca - Victoria Parczew 2:0
Sokół Adamów - Unia Żabików 2:2, k. 3:1
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda 1:2
LZS Dobryń - wolny los

mp

Obiecujące sparingi przed startem sezonu.

Huragan zacznie z Opolaninem

Ostatnie sparingi Huraganu Międzyrzec Podlaski napawają optymizmem. Zawirowania w samym klubie wciąż trwają, jednak kadra na nowy sezon została skompletowana.

Trener Marcin Popławski poukładał drużynę, która w najbliższą niedzielę rozpocznie ligę meczem z Opolaninem Opole Lubelskie. W ubiegłym tygodniu Huragan rozegrał dwa sparingi. Najpierw rozgromił 5:0 występującą w klasie okręgowej Lutnię Piszczac, by w piątek zmierzyć się ze spadkowiczem z trzeciej ligi - Orlętami Radzyń Podlaski. Nieznaczna porażka na własnym boisku udowodniła, że kibice Huraganu z optymizmem mogą patrzeć na start nowego sezonu. Jeśli nie dojdzie do większych zawirować wokół klubu, międzyrzeczanie nie powinni być zaplątani w walkę o utrzymanie do ostatnich kolejek sezonu.

Pierwsze ligowe spotkanie Huragan rozegra na wyjeździe. W najbliższą niedzielę zmierzy się z Opolaninem Opole Lubelskie. Początek spotkania o godz. 17.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lutnia Piszczac
5:0 (1:0)
Bramki: Kiryluk x2, Łęcki, Tonin, Cyrankiewicz.
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Pasek, Konaszewski, testowany I, testowany II, Storto, Drzazga, Łęcki, Maksymenko, Kiryluk oraz Tonin, Koryciński, Cyrankiewicz, Łukanowski, Chilimoniuk, Warda, Suśniak.

Transfery:
Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opole Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce), Marcin Chilimoniuk (Grom Kąkolewnica), Kacper Pasek (Podlasie Biała Podlaska)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochnik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parczew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (KS Drelów ?)

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orlęta Radzyń Podlaski
0:1 (0:1)
Bramka: K. Rycaj 28`
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski, Łappo, Warda, Drzazga, Storto, Maksymenko, Tonin oraz Konaszewski, Semeniuk, testowany I, Kiryluk, Łecki, testowany II, testowany III

IV LIGA - I kolejka

Avia II Świdnik - pauza
sobota
Granit Bychawa - Hetman Zamość godz. 14:00
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Motor II Lublin, godz. 15
Sygnał Lublin - Janowianka Janów Lubelski godz.17:00
Stal Kraśnik - Lublinianka Lublin godz. 17:00
niedziela
Kłos Gmina Chełm - Orlęta Radzyń Podlaski godz. 14:00
Łada 1945 Biłgoraj - Start Krasnystaw godz. 17:00
Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna godz. 17:00
Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski godz. 17:00

mp

Sparingi Huraganu:
- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokołów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 5:0,
- Orlęta Radzyń Podlaski - 0:1.

rg

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski zaczynają od meczu z beniaminkiem w Chełmie

Liga zweryfikuje, ale nie powinno być źle

W piątkowe popołudnie Orlęta po niezłej chwilami grze wygrały z Huraganem. Mocno przemeblowana drużyna w ostatnich sparringach prezentowała się całkiem nieźle. W niedzielę o godz. 14 podopieczni trenera Roberta Chmury wyjdą na boisko w Chełmie.

Wygrana z Lewartem Lubartów, remis ze Świdniczanką, kilka chwil niezłej gry z Chełmianką, wreszcie piątkowa wygrana w Międzyrzecu pozwalają mieć nadzieje na dobry start ligi. Nie znaczy to, że będą faworytem do awansu: potężny skład zebrała majętna ostatnio Stal Kraśnik, zbroi się też m.in. Łada Biłgoraj...

W porównaniu z poprzednim sezonem zostali jedynie: Ryszard Grochowski, Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Marcel Obroślak.

Kadra, jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, jest już zamknięta. Sztab czeka jeszcze na powrót do pełnej formy po urazie bramkarza Jakuba Sikory oraz Dominika Rycaja, który wprawdzie już zgłasza gotowość do treningów, ale jednak trzeba poczekać na ostateczny głos medyków.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2024/2025

Odeszli: trener Tomasz Złomańczuk, trener bramkarzy Mateusz Bożym, Patryk Szymala (Victoria Parczew, trener), Arkadiusz Kot (AZ BUD Komarówka Podlaska, trener), Piotr Zmorzyński (Chełmianka), Cassio (Pogoń Siedlce), Adrian Duchnowski (Jagiellonia II Białystok), Mateusz Chyła (Lewart Lubartów), Piotr Kuźma (Orzeł Czemierniki), Jan Bożym (Orzeł Czemierniki), Igor Belka (Lewart Lubartów), Przemysław Koszel (Polonia Środa Wielkopolska), Jakub Szczypek (Polonia Środa Wielkopolska), Igor Bartnik (Motor Lublin), Jakub Kotko, Szymon Rutkowski, Junior Radziński, Mateusz Majbański, Tomasz Mamis, Bartosz Pawluczuk, Jakub Szuta, Szymon Wrona.
Przyszli: trener Robert Chmura, Hubert Nowak (Legia Warszawa), Robert Nowacki (Orzeł Czemierniki) - grający trener bramkarzy, Jakub Sikora (z juniorów), Mikołaj Mitura (z rezerw), Cezary Pęcak (Start Krasnystaw), Marcin Szczepaniak (Łada Biłgoraj), Paweł Lewczuk (Bug Hanna), Jakub Daniłosio (Bug Hanna), Jan Mróz (Sokół Sieniawa), Patryk Kubicki (Mszczonowianka Mszczonów) - grający asystent, Patryk Malec (powrót z wypożyczenia), Igor Miszta (Motor Lublin), Bartłomiej Siudaj (powrót z wypożyczenia), Dominik Rycaj (powrót z wypożyczenia), Jakub Rycaj (powrót z wypożyczenia), Danil Pryimachenko (Łysica Bodzentyn).
Nasza prognoza: Po trzynastu latach w III lidze zresztą pewnie mało kto w Radzyniu wie, jak dobrze trzeba grać, żeby wygrywać w IV lidze... Możemy się jednak spodziewać, że drużyna dość pewnie będzie utrzymywać się w górnej połowie tabeli, o awansie jednak nie może być mowy. Choć nie takie cuda Lubelszczyzna widziała...

Zbigniew Smółko

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(10.08., godz. 16:00)
ŁKS Łazy - Orzeł
Orlęta II - Orlęta
(11.08., godz. 16:00)
Unia K. - Kujawiak
Sokół - Absolwent
Podlasie II - Red Sielczyk
Grom - Agrotex
(11.08., godz. 17:00)
Unia Ż. - Victoria
(28.08., godz. 17:00)
Lutnia - Az-Bud
NASTĘPNA KOLEJKA
(14.08): Az-Bud - Victoria, Agrotex - Unia Ż., Orlęta Ł. - Grom, Red Sielczyk - Orlęta II, Absolwent - Podlasie II, Kujawiak - Sokół, Orzeł - Unia K., Lutnia - ŁKS Łazy.

mp

KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)
Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Polesie - Armaty
Orlęta II - Bad Boys
Dwernicki - Orlęta
Olimpia - AR-TIG
NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09): Bór - AR-TIG, Orlęta - Olimpia, Bad Boys - Dwernicki, Armaty - Orlęta II, Gręzovia - Polesie, Bizon - Start.
W lidze zagrają: Bizon Jeleniec, Start Gózd, Polesie Serokomla, Orlęta II Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski, Olimpia Okrzeja, AR-TIG Huta Dąbrowa, Orlęta Gołaszyn, Bad Boys Zastawie, Armaty Stoczek Łukowski, Gręzovia Gręzówka, Bór Dąbie.

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)
Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Niwa - Granica
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna
NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09): GLKS Rokitno - Krzna, Agrosport - Twierdza, Granica - Dąb, Huragan II - Niwa, Tytan - LZS Dobryń, Olimpia - KS Drelów.
W lidze zagrają: Olimpia Jabłoń, KS Drelów, LZS Dobryń, Niwa Łomazy, Dąb Dębowa Kłoda, Twierdza Kobylany, Krzna Rzeczyca, Agrosport Leśna Podlaska, Granica Terespol, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, GLKS Rokitno.

mp

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(31.08/01.09)
Wodnik - Orkan
Polesie II - Tur
Lutnia II - Wenus
Bystrzyca - Az-Bud II
Unia II Ż. - Wóldom
NASTĘPNA KOLEJKA
(07/08.09): Orkan - Wóldom, Az-Bud II - Unia II Ż., Wenus - Bystrzyca, Tur - Lutnia II, Wodnik - Polesie.
W lidze zagrają: Wodnik Siemień, Orkan Wojcieszków, Polesie II Serokomla, Tur Turze Rogi, Lutnia II Piszczac, Wenus Oszczepalin, Bystrzyca Borki, Az-Bud II Komarówka Podlaska, Unia II Żabików, Wóldom Wólka Domaszewska.

mp

BIA

eprasa.pl 1838d77d99

Przebudują drogę Krzówka – granica powiatu. Umowa podpisana

Kolejna droga w powiecie łukowskim doczeka się remontu. Wszystkie umowy zostały podpisane.

31 lipca w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łukowie, doszło do podpisania umowy na realizację ważnego zadania inwestycyjnego, które obejmie przebudowę dróg powiatowych na odcinku Krzówka – Charlejów – granica powiatu.

W podpisaniu umów uczestniczyli radny powiatu łukowskiego Sławomir Rzymowski, starosta powiatu łukowskiego Dariusz Szustek, Bartłomiej Sokół, prezes Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Drogowych w Łukowie, Aneta Mazur, zastępca wójta gminy Serokomlna oraz Andrzej Skwarek p.o. zastępcy dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie (fot. Starostwo Powiatowe w Łukowie)

Zakres i cel inwestycji

Przebudowa, obejmująca odcinek o łącznej długości 4510 metrów, ma na celu dostosowanie dróg do obowiązujących przepisów technicznych. W ramach projektu przewidziano m.in. poszerzenie jezdni do szerokości sześciu metrów, ulepszenie poboczy o szerokości jednego metra oraz poprawę nośności drogi, umożliwiającą przenoszenie obciążeń do 115 kN na oś. Ponadto, modernizacji poddane zostaną elementy takie jak równość podłużna i poprzeczna, właściwości przeciwpoślizgowe oraz geometria drogi. Przewidziano również ulepszenie odwodnienia pasa drogowego oraz odpowiednie oznakowanie pionowe i poziome.

Korzyści dla lokalnej społeczności

Jak przekazało Starostwo Powiatowe w Łukowie, przebudowa drogi przyniesie szereg korzyści, zarówno w wymiarze społecznym, jak i gospodarczym. Poprawa infrastruktury drogowej ułatwi dostęp mieszkańcom miejscowości Charlejów i Zastawie do kluczowych usług publicznych, takich jak oświata, opieka medyczna, a także do infrastruktury handlowej. Zmniejszenie barier transportowych przyczyni się do wzrostu aktywności gospodarczej lokalnych społeczności, co jest szczególnie istotne w kontekście regionów dotkniętych bezrobociem po likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR).

Oprócz bezpośrednich korzyści społecznych inwestycja ma na celu likwidowanie degradacji ekonomicznej regionu oraz wyrównanie nierówności społecznych. Modernizacja dróg zapewni lepszą dostępność do terenów inwestycyjnych, położonych wzdłuż drogi krajowej nr 48, co może przyciągnąć nowych inwestorów i stworzyć dodatkowe miejsca pracy.

Przebudowa dróg ma również istotne znaczenie strategiczne dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Zmodernizowana infrastruktura drogowa umożliwi szybsze i sprawniejsze działanie służb ratowniczych i technicznych, co w sytuacjach nagłych może okazać się kluczowe.

Harmonogram i wykonawca

Prace budowlane zostaną zrealizowane przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych Spółka Akcyjna z Łukowa. Koszt inwestycji wynosi ponad 8,5 mln złotych, a planowane zakończenie robót wyznaczono na 28 listopada 2024 roku.

Patryk Pytlak

Lepsze drogi w gminie Stoczek Łukowski. Rusza przetarg na remonty

Bezpieczniejsze, bardziej komfortowe i nowoczesne drogi – to cel, jaki stawia sobie Gmina Stoczek Łukowski. Rozpoczęło się poszukiwanie wykonawcy, który podejmie się modernizacji kluczowych odcinków dróg w gminie.

Gmina Stoczek Łukowski planuje modernizację kilku ważnych dróg w regionie. W związku z tym 8 sierpnia ogłoszono przetarg, w którym poszukiwany jest wykonawca do realizacji tego zadania.

Co jest do zrobienia?

Gmina planuje odnowienie dróg w kilku miejscowościach: Kamionka, Nowe Kobiałki i Jamielne. Każda z tych dróg wymaga solidnego remontu. Ogłoszone zamówienie dotyczy modernizacji dróg gminnych na łącznej powierzchni 2373,35 m².

W Kamionce trzeba będzie odnowić granice drogi, poszerzyć nawierzchnię tłuczniową, nałożyć warstwę piasku, a potem podbudowę z tłucznia. Następnie nastąpi skropienie asfaltem i położenie nowej warstwy asfaltu.

W Nowych Kobiałkach przewidziano podobne prace, ale na większą skalę – odnowienie granic drogi, poszerzenie i wzmocnienie nawierzchni tłuczniowej, skropienie asfaltem, a na końcu nałożenie nowego asfaltu na dużej powierzchni.

W Jamielnem z kolei trzeba rozebrać starą nawierzchnię, poszerzyć drogę, zrobić nową podbudowę, skropić ją asfaltem i położyć nową warstwę asfaltu. Do tego dochodzi jeszcze zrobienie odwodnienia przed bramą garażową z włączeniem do kanalizacji.

Przetarg – co trzeba wiedzieć?

Gmina ogłosiła przetarg na realizację tych prac, a jego wartość to ponad pół miliona złotych. Przetarg jest podzielony na dwie części, więc firmy mogą składać oferty na całość lub tylko na wybraną część prac. Pierwsza część, o wartości ponad 235 tys. zł., obejmuje modernizację dróg w Kamionce, Nowych Kobiałkach oraz wykonanie zjazdu w Jamielne. Druga część, o wartości 282 tys. zł, dotyczy remontu nawierzchni tłuczniowej na innych drogach gminnych.

Na wykonanie całego projektu przewidziano czas do końca listopada 2024 roku.

Aby wziąć udział w przetargu, firmy muszą spełniać kilka wymogów. Przede wszystkim powinny mieć doświadczenie w podobnych pracach o wartości co najmniej 100 tysięcy złotych. Ważne jest też, aby miały odpowiedni zespół, w tym kierownika budowy z uprawnieniami do prowadzenia takich robót.

Patryk Pytlak

O G Ł O S Z E N I E

ZARZĄD
„SPOŁEM" POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI
SPOŻYWCÓW W ŁUKOWIE
UL. PIŁSUDSKIEGO 6

ZAPRASZA

Do składania pisemnych ofert na zakup prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem handlowo-usługowym położonej w Łukowie przy ul. Stodolnej 26 oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 9688/13 o powierzchni 0,0624 ha. Powierzchnia całkowita budynku handlowo-usługowego to 126 m². Dla przedmiotowego prawa założona została księga wieczysta nr LU1U/00037298/2.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert w zamkniętej kopercie z propozycją ceny i telefonem kontaktowym w biurze Zarządu Spółdzielni do dnia 22 sierpnia 2024 r. do godz. 10^{00}.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłacone wadium w wysokości 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) do dnia 22 sierpnia 2024 r. do godz. 10^{00} przelewem na konto Spółdzielni. Sprzedaż będzie korzystać ze zwolnienia od podatku VAT wynikającego z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11^{00}.

Wybranego oferenta zaprosimy na ostateczne negocjacje.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny oraz swobodę w wyborze oferty.

Telefon kontaktowy 25 798 32 69, 25 798 21 95

LUK

Kombajn całkowicie spłonął w Ernestynowie. Strażacy użyli pięć ton wody do gaszenia

W sobotę, 27 lipca, strażacy zostali wezwani do pożaru kombajnu zbożowego, który wybuchł w miejscowości Ernestynów, w gminie Serokomla. Incydent miał miejsce podczas prac polowych.

Pożar gasili m.in. strażacy z Woli Gułowskiej (fot. OSP Wola Gułowska)

Pożar zgłoszono około południa, a na miejsce natychmiast skierowano cztery zastępy straży pożarnej. W akcji brały udział jednostki OSP Wola Gułowska, OSP Serokomla, OSP Charlejów oraz Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca, podaniu dwóch prądów wody w natarciu, ugaszeniu ognia, monitorowaniu rozgrzanych elementów maszyny za pomocą kamery termowizyjnej - informuje OSP Wola Gułowska.

Podczas gaszenia pożaru użyto aż pięć ton wody. Strażacy podali dwa prądy wody. Monitoring za pomocą kamery termowizyjnej umożliwił dokładne zidentyfikowanie i ugaszenie wszystkich rozgrzanych elementów maszyny, co było kluczowe dla zakończenia akcji gaśniczej.

Kierujący kombajnem na szczęście zdołał samodzielnie opuścić maszynę przed przybyciem strażaków.

Niestety kombajn spłonął całkowicie.

Służby będą wyjaśniać przyczyny pojawienia się ognia w maszynie.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 1838d77d99

Rada Sportu działa w Łukowie. Pawlikowski szefem

22 lipca swoją pracę zainaugurowała Rada Sportu, czyli gremium doradcze, którego celem jest doradzanie burmistrzowi Łukowa w pracach związanych z rozwojem sportu oraz kultury fizycznej.

Rada Sportu składa się z 10 osób powoływanych i odwoływanych przez burmistrza miasta spośród przedstawicieli organizacji i instytucji realizujących zadania w zakresie kultury fizycznej i sportu na terenie Łukowa

Podczas zebrania wybrano też przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady. Szefem zespołu doradczego ponownie został Zenon Pawlikowski (na zdjęciu), a jego zastępcą Kacper Sacharczuk

Radę tworzy 10 osób będących przedstawicielami funkcjonujących na terenie naszego miasta klubów i stowarzyszeń sportowych, a także przedstawicieli Urzędu Miasta Łuków. Osoby te swoją pracę będą wykonywać społecznie.

Na pierwszym posiedzeniu rady burmistrz Łukowa Piotr Płudowski wręczył członkom rady akty powołania. Podczas zebrania wybrano też przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady. Szefem zespołu doradczego ponownie został Zenon Pawlikowski, a jego zastępcą Kacper Sacharczuk.

Rada Sportu składa się z 10 osób powoływanych i odwoływanych przez burmistrza miasta spośród przedstawicieli organizacji i instytucji realizujących zadania w zakresie kultury fizycznej i sportu na terenie Łukowa.

Skład Rady Sportu kadencji 2024-2029 przedstawia się następująco:

- Zenon Pawlikowski (przewodniczący rady) - kierownik sekcji w Klubie Sportów Walki Łuków, trener sekcji bokserskiej Orląt Łuków, trener I klasy kickboxing
- Kacper Sacharczuk (wiceprzewodniczący rady), starszy Inspektor Urzędu Miasta Łuków, zajmujący samodzielne stanowisko ds. kultury i sportu
- Mariusz Kiełczewski - nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. ks. Stanisława Konarskiego w Łukowie, trener siatkówki, trener i sędzia w podnoszeniu ciężarów
- Małgorzata Drosio - trener piłki nożnej, instruktor piłki ręcznej oraz nordic walking, wieloletnia sędzia Ekstraligi kobiet oraz sędzia BOZPN
- Paweł Głowacki - nauczyciel wychowania fizycznego, trener II klasy karate kyokushin, prezes Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi
- Michał Mościcki - dr nauk prawnych, radca prawny
- Iwona Zakrzewska - zastępca dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie;
- Waldemar Siurek - sekretarz Urzędu Miasta Łuków;
- Krzysztof Szczęśniak - wiceprezes Łukowskiego Stowarzyszenia Rozwoju, zastępca prezesa Stowarzyszenia Piłki Ręcznej Łukovia Łuków
- Marcin Chwedoruk - kierownik drużyny seniorów Orląt Łuków

mp

Olimpijczyk Łuków trenuje nawet w wakacje!

Ekipa Olimpijczyka przygotowuje się do kolejnych wyzwań

Po zgrupowaniu kadry województwa lubelskiego w Zakopanem reprezentanci Olimpijczyka Łuków, którzy trenują podnoszenie ciężarów, na kilka dni wrócili do Łukowa.

Następny okres obozów to zgrupowanie kadry Lubelszczyzny na roztoczu w Krasnobrodzie, na który uda się szóstka naszych zawodników. Do Cetniewa, na obóz kadry narodowej juniorów młodszych uda się nasz jedyny z tego roku medalista mistrzostw Europy młodzików Rafał Łobejko.

Andżelika Młynarczyk - mistrzyni Polski juniorek młodszych i brązowa medalistka mistrzostw Polski seniorek przebywa w Burzeninie (woj. łódzkie), gdzie trenuje przed finałem Drużynowych Mistrzostw Polski. W tym roku Andżelika została wypożyczona na ligę do LKS-u Dobryszyce, z którymi ma już zapewniony co najmniej tytuł wicemistrzowski. O mistrzostwo zmierzą się we wrześniu z Mazovią Ciechanów.

Pod koniec wakacji na camp Europejskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów został zaproszony Błażej Borkowski - mistrz Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. To bardzo duże wyróżnienie dla naszego zawodnika. - Sezon jesienny zaczniemy od startu w Spale na Igrzyskach LZS, które zaplanowane są na ostatni weekend sierpnia - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec Olimpijczyka Łuków.

mp

Kobieta na czele Dwernickiego. Znamy nowy zarząd

Pamiątkowe zdjęcie z zebrania Dwernickiego. Od teraz prezesem klubu jest Beata Kielak (druga z prawej)

W sali narad Urzędu Miasta odbyło się Zebranie Nadzwyczajno-Wyborcze członków i sympatyków LKS-u Dwernicki Stoczek Łukowski, na którym oprócz sprawozdania z działalności (od stycznia do lipca) i absolutorium dla ustępującego zarządu odbyły się wybory nowych władz.

Zarząd z własnego grona wybrał prezesa, którym została Beata Kielak. Rolę wiceprezesów będą pełnić: Tomasz Drosio oraz Artur Konieczny. Skrabnikiem została Dorota Ostapowicz-Okuń, zaś sekretarzem Mariusz Łukasik.

Członkami zarządu zostali: Daniel Dynek, Marcin Senterkiewicz, Magdalena Szczepanik, Łukasz Sałasiński, Sylwia Szczepanik, Jerzy Wołoszka, Tomasz Ślązak.

Nowej pani prezes życzymy, aby w pełnieniu zaszczytnej funkcji nie brakowało wytrwałości, energii i siły do dalszej i ciężkiej pracy, a przede wszystkim, by w tych działaniach wspierali panią wszyscy, którym dobro klubu leży na sercu.

mp

ROZMOWA Z Beatą Kielak, nową prezes Dwernickiego Stoczek Łukowski

Jest nad czym pracować

W Skąd decyzja, by kandydować na prezesa?

- Zdecydowałam się na zostanie prezesem, ponieważ bardzo boli mnie jako mieszkankę naszego miasta oraz radną Stoczka Łukowskiego, że klub z 77-letnią tradycją jest akurat w tym miejscu, jak obecnie.

W Co chce pani poprawić?

- To, że zostałam prezesem to kilka tygodni przemyśleń. Kilka lat temu była bardzo blisko klubu i wtedy było poprawnie, jeśli chodzi o wyniki sportowe, jak również samą organizację. Chcę nad tym popracować i właśnie to pomogło mi w podjęciu takiej decyzji.

W Jest nad czym pracować?

- Oczywiście, że jest. W tej chwili jako zarząd robimy wszystko, żeby poprawić przede wszystkim działalność stricte sportową. Obecnie najważniejsze jest pozyskanie kilku zawodników oraz wypracowanie dobrego wyniku. Nie może i nie powinno być tak, że rezultat schodzi na dalszy plan. Musimy to poprawić. Nie tylko jako zarząd, ale i cała stoczkowska społeczność. Atmosfera wokół klubu jest obecnie...jaka jest.

W Skąd wzięła się miłość do Dwernickiego?

- Zawsze interesowałam się sportem. W Stoczku Łukowskim prowadziłam Pub&Pizzerię. Wówczas prezesem był śp. Witold Bekulard. Jako sponsor wspierałam klub.

W A później?

- Zlikwidowałam działalność gastronomiczną i wyprowadziłam się w góry. Mieszkałam tam prawie siedem lat. Wróciłam i weszłam do rady miasta.

W Obecnie Dwernicki jest w Klasie A...

- To musimy zmienić. Chcę przywrócić zasłużoną Klasę Okręgową. To nasze marzenie.

W Jest pani kolejną kobietą w okręgu, która piastuję rolę sternika klubu...

- Kobieta jako prezes? To już nie powinno dziwić. My kobiety również kochamy piłkę nożną.

LUK

eprasa.pl 1838d77d99

W głowie Patryka z Tuchowicza tkwi tykająca bomba...

Pomóż 8-latkowi w walce z glejakiem

GMINA STANIN: Ruszyła zbiórka na rzecz 8-letniego Patryka Tomaszewskiego, który walczy z rozlanym glejakiem IV stopnia oraz cytomegalią wrodzoną. Akcję organizuje Fundacja KAWAŁEK NIEBA, a jej celem jest zebranie środków na leczenie, rehabilitację oraz konsultacje zagraniczne. Zbiórka potrwa do 23 października.

Patryk ma zaledwie osiem lat, a już musi walczyć o swoje życie (fot. zbiórka.pl)

Nic nie było w stanie przygotować rodziny Patryka na diagnozę, którą usłyszeli w listopadzie 2023 roku – guz mózgu. Wcześniej, w pierwszych miesiącach życia Patryka, rodzice musieli zmierzyć się z innymi problemami zdrowotnymi synka, w tym operacjami słuchu i nerki. Wydawało się, że najgorsze już za nimi, lecz sytuacja zmieniła się nagle, gdy w listopadzie 2023 roku słuch i wzrok chłopca gwałtownie się pogorszyły.

Tykająca bomba

Wskutek pogorszenia stanu zdrowia, Patryk przeszedł rezonans magnetyczny, który ujawnił obecność guza mózgu. Chłopiec natychmiast został skierowany na operację. Niestety, mimo udanego zabiegu, pojawiły się komplikacje, co zmusiło rodzinę do dalszych poszukiwań przyczyny złego stanu zdrowia dziecka. Konsultacje z kliniką w Niemczech potwierdziły najgorsze obawy – glejak IV stopnia.

Nie poddają się w walce

Rodzice Patryka są zdeterminowani, aby walczyć o zdrowie synka. Planowane są dalsze specjalistyczne badania, leczenie i konsultacje u zagranicznych specjalistów. Koszty związane z leczeniem i rehabilitacją przekraczają jednak możliwości finansowe rodziny.

- Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za dotychczasową pomoc, dzięki której mogliśmy skonsultować wyniki z wycinków guza w klinice w Niemczech. Nasze złe przeczucia niestety się potwierdziły! Kilka miesięcy po wysłaniu próbki dostaliśmy miażdżącą diagnozę: rozlany glejak IV stopnia! Nie pozwolimy, by choroba przejęła życie naszego dziecka! Chcemy kontynuować specjalistyczne badania, leczenie oraz konsultacje u zagranicznych specjalistów. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by ratować Patryka! Gdybyśmy mogli, wzięlibyśmy na siebie cały jego ból i strach. Niestety, to niemożliwe... Nie jesteśmy w stanie sami pokryć wszystkich wydatków związanych z leczeniem, rehabilitacją i dalszą diagnostyką synka, a to kluczowe dla jego przyszłości. Wierzymy, że los w końcu się odmieni i nasze dziecko wreszcie wyzdrowieje. Błagamy o pomoc! Tylko Wasze wsparcie może uratować Patryka! - piszą rodzice chłopca.

Jak można pomóc?

Każda, nawet najmniejsza wpłata, przybliża Patryka do powrotu do zdrowia. Wszyscy chętni do pomocy mogą wpłacać pieniądze na konto zbiórki organizowanej przez Fundację KAWAŁEK NIEBA. Szczegóły zbiórki dostępne są na stronie fundacji oraz w mediach społecznościowych.

Walka Patryka z glejakiem to nie tylko wyzwanie medyczne, ale także emocjonalne i finansowe dla całej rodziny. Dlatego tak ważne jest wsparcie społeczności. Razem możemy więcej – dołączmy do walki o życie i zdrowie Patryka Tomaszewskiego z Tuchowicza w gminie Stanin.

Patryk Pytlak

Gmina wybuduje cztery nowe place zabaw, ale mieszkańcy pytają: Dlaczego tam?

Gmina Krzywda ogłosiła plany budowy czterech nowych placów zabaw w miejscowościach Krzywda, Okrzeja, Wola Okrzejska i Fiukówka. Decyzja ta, mimo że z założenia ma służyć lokalnej społeczności, budzi mieszane odczucia wśród mieszkańców. O ile inwestycje mają na celu zwiększenie atrakcyjności przestrzeni publicznej oraz aktywizację społeczną, o tyle część mieszkańców zastanawia się, czy wybrane lokalizacje są rzeczywiście tymi, które najbardziej potrzebują takich obiektów.

W imieniu Gminy Krzywda umowę podpisał wójt, Wojciech Czerniec, natomiast Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego reprezentowali wicemarszałek Marek Grzegorz Wojciechowski oraz dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, Ewa Szałachwiej (fot. Gmina Krzywda)

Umowa na realizację tych czterech placów zabaw została podpisana 24 lipca br. W imieniu Gminy Krzywda dokument podpisał wójt, Wojciech Czerniec, a Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego reprezentowali wicemarszałek Marek Grzegorz Wojciechowski oraz dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, Ewa Szałachwiej. Wartość całkowita projektu wynosi 155 925 złotych, a fundusze na ten cel pochodzą częściowo z Unii Europejskiej, w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER", poddziałania 19.2 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Reakcje mieszkańców

Ogłoszenie o budowie nowych placów zabaw wywołało dyskusje wśród mieszkańców gminy. W mediach społecznościowych pojawiło się wiele komentarzy, które kwestionują zasadność wyboru lokalizacji dla nowych inwestycji.

„Kolejne place zabaw w miejscowościach, które już je posiadają. Obecne place zabaw w Krzywdzie świecą pustkami. Pomysł? Zróbmy kolejne...", napisała jedna z mieszkanek gminy. Ten komentarz odzwierciedla zdanie wielu osób, które uważają, że środki te mogłyby zostać lepiej wykorzystane w miejscowościach, gdzie faktycznie brakuje takich przestrzeni.

Podobne zdanie wyraziła inna mieszkanka: „A miejscowość Budki? Stoi altana ogrodzona, z górą piasku. Nie o takim placu zabaw była mowa". Jak się okazuje, nie tylko Budki czują się pominięte w planach inwestycyjnych gminy. „Wielgolas również czeka, mała wieś, ale dzieci chętnych na zabawę dostatek", zauważyła kolejna mieszkanka.

Głos władz

W odpowiedzi na krytykę wójt gminy Krzywda, Wojciech Czerniec, zaznaczył, że decyzje dotyczące lokalizacji placów zabaw były podejmowane jeszcze w poprzedniej kadencji władz gminy. „Do wszystkich zainteresowanych: umowy podpisywał już nowy wójt, bo ciągłość władzy musi być, ale wszystkie decyzje o tym, gdzie te place mają być zlokalizowane, podejmowane były jeszcze w poprzedniej kadencji. Weźmiemy wszystkie uwagi do siebie i będziemy pamiętać, jak będziemy składać wnioski w przyszłości. Mniejsze miejscowości także będą uwzględniane" – wyjaśnił Czerniec.

Patryk Pytlak

LUK

Czy woda w gminie Krzywda jest zdatna do picia? Jest komunikat Sanepidu

GMINA KRZYWDA: Mieszkańcy gminy Krzywda mogą odetchnąć z ulgą. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łukowie wydał najnowszy komunikat, dotyczący przydatności wody do spożycia z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w wodę w Podosiu.

Komunikat z 26 lipca informuje, że woda jest w pełni zdatna do picia.

Wcześniejszy komunikat z 9 maja br., który stwierdzał warunkową przydatność wody do spożycia, został oficjalnie uznany za nieaktualny. Obecne badania próbek wody przeprowadzone 16 i 23 lipca wykazały, że woda w badanym zakresie pod względem mikrobiologicznym spełnia wszystkie wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łukowie potwierdził, że wyniki badań są jednoznaczne – woda jest przydatna do spożycia przez ludzi. Oznacza to, że mieszkańcy miejscowości zaopatrywanych przez wodociąg zbiorowego zaopatrzenia w wodę Podosie mogą bez obaw korzystać z wody pitnej.

Obszar zaopatrzenia wodociągu w PodosiuWodociąg zbiorowego zaopatrzenia w wodę w Podosiu dostarcza wodę do około 2320 mieszkańców następujących miejscowości: Feliksin, Gołe Łazy, Huta Dąbrowa, Kasyldów, Laski, Podosie, Rozłąki oraz Teodorów.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 1838d77d99

Lukow24.pl

Anna Goździak: Istnieje wiele sposobów, żeby pomagać zwierzętom

W okresie wakacji zwiększa się liczba bezpańskich psów i kotów. O tym, jak temu zaradzić, mówi Anna Goździak, inspektor ds. Ochrony środowiska i rolnictwa w urzędzie gminy Wojcieszków.

- Ja od dziecka uwielbiałam zwierzęta. Zawsze starałam się im pomóc. Gdy w roku 2020 zostały mi przekazane obowiązki dot. opieki nad bezdomnymi zwierzętami, mogłam zacząć się rozwijać w tej materii - mówi Anna Goździak (zdj. archiwum prywatne)

96 - liczba sterylizacji i kastracji przeprowadzonych w 2024 roku na terenie gminy Wojcieszków

11 - tyle psów zostało adoptowanych z gminy Wojcieszków przez fundacje lub w ramach umów adopcyjnych

W 2024 roku na terenie gminy odnaleziono czterech właścicieli czworonogów

W Czy w gminie Wojcieszków dużo jest zgłoszeń dotyczących bezdomnych zwierząt?

Jest ich coraz więcej. Z jednej strony wzrasta świadomość części społeczeństwa, która reaguje i powiadamia odpowiednie służby o bezpańskich zwierzętach, z drugiej niestety nie brakuje ludzi nieodpowiedzialnych, którzy porzucają swoje zwierzęta, pozostawiając je na pastwę losu. Jedna i druga postawa powoduje zwiększenie zgłoszeń dotyczących bezdomnych zwierząt. Ja ze swojej strony namawiam do odpowiedzialnego podejścia do tych kwestii. Nie przeganiajmy psów, nie straszmy ich „byle dalej ode mnie". Oczywiście... bądźmy rozsądni. Nie każdy pies czy kot na chodniku musi być bezpański. Jednak jeśli mamy takie przypuszczenia, informujmy o tym gminę. Nasza zajmie się tym z pełnym zaangażowaniem.

W Co według Pani wpływa na to, że coraz częściej widać na ulicach porzucone zwierzęta?

Tak, jak już powiedziałam, przede wszystkim bezmyślność ludzka. Bezmyślność, nieodpowiedzialność i brak empatii dla zwierząt. A przecież istnieje wiele sposobów, żeby pomagać zwierzętom. Powinniśmy zacząć od zapobiegania niekontrolowanemu rozmnażaniu się zwierząt. Mamy na to doskonałe rozwiązanie. Wystarczy przyjść do urzędu gminy po skierowanie na kastrację czy sterylizację, która jest darmowa. Wystarczy pieska lub kotka zawieźć na zabieg i sytuację mamy opanowaną. Niestety nie wszystkie gminy posiadają program bezpłatnej sterylizacji i kastracji.

W Co jest obecnie największym problemem?

W naszej gminie w ostatnim czasie największym problemem jest porzucanie w lasach, w przydrożnych rowach, maleństw, które same nie są w stanie sobie poradzić. To jest zostawianie ich na pewną śmierć. W tym miesiącu spotkaliśmy się z bardzo dużą ilością takich porzuconych szczeniąt i małych kociąt. Problemem są także wysokie koszty związane z odbiorem bezdomnych zwierząt przez schroniska. Odłowienie jednego zwierzęcia to koszt blisko 4 tys. złotych. Łatwo policzyć, jakie koszty musiałaby ponieść gmina, gdyby wszystkie bezdomne zwierzęta oddawane były do schroniska. Poszukiwanie domów adopcyjnych dla tych zwierząt to ogromna oszczędność dla gminy. W ubiegłym roku domy takie znalazły 24 zwierzęta (psy i koty). Gdybyśmy oddali je do schroniska, gmina poniosłaby koszt w wysokości ok. 96 tysięcy zł. Dzięki moim staraniom pieniądze te pozostały w gminie.

W Jak według Pani możemy zapobiegać temu problemowi?

Jedynym sposobem jest sterylizacja i kastracja. Tylko tak możemy zapobiec ich rozmnażaniu. Łatwo sobie wyobrazić, że wyrzucona przez kogoś suczka urodzi np. pięć sztuk szczeniąt. Mija pół roku i te pieski rozmnażają się dalej, rodząc kolejne mioty bezdomnych zwierząt.
W naszej gminie zapobiegamy temu stanowi rzeczy, wydając skierowania na bezpłatną sterylizację i kastrację. W roku 2023 wydaliśmy 154 takie skierowania. Należy zaznaczyć, że po takim zabiegu zwierzęta są czipowane i rejestrowane w bazie danych Safe Animal. Bez takiej rejestracji samo czipowanie jest bezcelowe. W roku 2024, do dnia dzisiejszego, wydaliśmy 96 takich zleceń. Nie odmawiamy nikomu, nie ma określonego limitu ilościowego na zwierzęta.

W Czy jest jeszcze coś, co można zrobić?

Przede wszystkim uświadamiać ludzi i uczyć ich odpowiedzialności zarówno w kwestii zapobiegania bezdomności, jak i właściwego traktowania zwierząt.
Urząd ma także obowiązek przyjmowania zgłoszeń dotyczących złego traktowania zwierząt oraz niezapewniania im odpowiednich warunków. Niejednokrotnie jeździliśmy na interwencję, po zgłoszeniu, że pies przebywa w niewłaściwych warunkach. Wtedy takie sprawy kierujemy do Powiatowego Lekarza Weterynarii lub na policję.

W Co musi mieć każda gmina w związku z ochroną zwierząt?

Każda gmina musi mieć program ochrony zwierząt na dany rok, a w programie tym szereg zapisów wynikających z przepisów prawa. W programie ochrony zwierząt musi być umieszczony zapis, z jakim schroniskiem oraz z jakim lekarzem weterynarii gmina ma podpisane umowy. U nas mamy podpisaną umowę ze schroniskiem „Zwierzaki do wzięcia" w Góździe. To bardzo dobre schronisko. Natomiast umowę na opiekę weterynaryjną gmina podpisała z lekarzem weterynarii panem Mariuszem Misiakiem z Wólki Domaszewskiej.

W Czy schronisko przyjmuje wszystkie psy?

Każdy pies jest przyjmowany do schroniska. Oddawaliśmy psy stare, schorowane, młode, piękne, przeróżne. Nie zdarzyło się, żeby schronisko odmówiło nam przyjęcia.

W Czy dużo zwierzaków ze schroniska zyskuje nowy dom?

Tak. Jestem o tym na bieżąco informowana. Schronisko przekazuje mi kartę psa, gdzie jest zapisane, kiedy został odłowiony, jakie przeszedł zabiegi, kiedy znalazł dom oraz adres nowego właściciela. Sporo naszych piesków pojechało na przykład do Szwecji. Na bieżąco schronisko przysyła mi zdjęcia zwierząt, dokumentując ich losy. Również osoby prywatne czy fundacje, które adoptowały od nas zwierzaka, chętnie przesyłają zdjęcia i filmy swoich podopiecznych. Część z nich odwiedzam osobiście.

W Jak można pomóc takiemu schronisku lub gminie?

Myślę, że najprostszą formą pomocy jest wsparcie finansowe. Schroniska organizują zbiórki pieniędzy na prowadzoną przez siebie działalność. Wiele z nich możemy wesprzeć, przekazując procent podatku przy rocznym rozliczeniu. Schroniska chętnie przyjmą także darowizny rzeczowe w postaci karm czy np. koców.
Dla przykładu nasza szkoła podstawowa w Wojcieszkowie zorganizowała zbiórkę, po przeprowadzeniu której środki zostały mi przekazane, a ja za te pieniądze kupiłam karmę dla zwierząt. Również prywatni ludzie przekazują nam karmę. Sklep zoologiczny „Pupil" z Warszawy robi nam cykliczne prezenty w formie paczek z karmami i gadżetami dla zwierząt. Już kilka razy dostaliśmy od nich takie prezenty i jest to duże wsparcie. Można też w sposób bezpośredni włączyć się w opiekę nad zwierzętami, np. schronisko w Góździe organizuje spacery dla piesków, raz w tygodniu można tam pojechać i zabrać pieska na spacer.
Na szczęście jest wiele osób, którym bliski jest los zwierząt. W tym miejscu chciałabym w imieniu Gminy Wojcieszków bardzo serdecznie podziękować za wsparcie Straży Ochrony Zwierząt w Lublinie, inspektorat w Łukowie. Dzięki ich zaangażowaniu udało się oddać wiele psów do różnych fundacji. Wielokrotnie dzięki nim mieliśmy też adopcje, nasze psiaki pojechały do województwa wielkopolskiego, Wrocławia, na Śląsk a zdecydowana większość zamieszkała w Warszawie.

W Pani jest osobą, która jeździ po zwierzęta, jak wygląda taka interwencja?

Taka interwencja wygląda tak, że dostaję zgłoszenie, jadę zapoznać się z sytuacją i sprawdzić, czy pies „chce współpracować". Sprawdzam, czy nie jest agresywny, a jeśli wzbudzimy w sobie wzajemne zaufanie, to zabieram go ze sobą.

W Jeżeli Pani jedzie po takie zwierzę, to czy często są one dzikie, agresywne?

Nie, to są najczęściej psy domowe. Wręcz duża ich część została odebrana z obrożą, więc wiadomo, że to jest czyjś pies. Niestety żaden z odłowionych przeze mnie zwierzaków nie miał czipa. Najczęściej zgłoszenia do urzędu brzmią: Proszę natychmiast przyjechać i zabrać, bo pies jest agresywny. Może raz się zdarzyło, że był agresywny. Jednak wynikało to z tego, że był przeganiany i głodny. Nie zdarzyło się tak, żeby jakikolwiek mnie ugryzł, a przecież te psy też mnie nie znają.

W A jak wygląda sytuacja z kotami?

Do urzędu gminy przyjmowane są małe kocięta oraz koty chore, które nie poradziłyby sobie same na wolności. Tutaj chciałabym podziękowania skierować do Przychodni Weterynaryjnej Falęccy, która już wielokrotnie nie odmówiła nam pomocy i robi prześwietlenia naszym zwierzakom zupełnie za darmo.

W Czy gmina zajmuje się tylko bezpańskimi psami i kotami?

Obowiązkiem gminy jest także pomoc zwierzętom dzikim, rannym. W naszej gminie zdarzyły się przypadki odbioru jastrzębi, które trafiły do stowarzyszenia Leśne Przytulisko w Skrzynicach Drugich, mieliśmy kilka zgłoszeń bocianów, które kierujemy do Stowarzyszenia Szansa dla Bociana w Kozubszczyźnie. Były też zgłoszenia rannych jeży i lisów. W naszej gminie zdarzały się sytuacje, gdzie proszeni byliśmy przez jednostkę podległą Gminie tj. Centrum Usług Społecznych o interwencję, w sytuacji, kiedy ich podopieczny trafił do szpitala i nie miał kto się zająć jego zwierzęciem. Wtedy takiego pieska przywozimy do nas i on czeka, aż wróci jego pan.

W Dziękuję za rozmowę.

Klaudia Kalinowska

LUK

eprasa.pl 1838d77d99

Zespół Pieśni i Tańca „Jata” na Festiwalu na Costa Bravie

Zespół Pieśni i Tańca „Jata” po raz kolejny zaprezentował swoje umiejętności na arenie międzynarodowej, tym razem uczestnicząc w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym na Costa Bravie. Festiwal odbył się w malowniczym Lloret de Mar, nad brzegiem Morza Śródziemnego, w dniach od 26 czerwca do 5 lipca.

Podczas występu na scenie Zespół Pieśni i Tańca „Jata” zaprezentował szeroki repertuar, który był nagrodzony owacjami (fot. GOK w Łukowie)

Zespół „Jata” ma na swoim koncie liczne sukcesy, zdobywając nagrody, puchary i wyróżnienia na różnych konkursach i przeglądach tanecznych. Ich wcześniejsze występy w krajach takich jak Węgry, Bułgaria, Grecja i Chorwacja cieszyły się entuzjastycznym odbiorem publiczności. Tym razem, w Hiszpanii, zespół miał okazję nie tylko zaprezentować swoje umiejętności, ale także spędzić czas w wyjątkowej atmosferze międzynarodowego święta folkloru.

Sukces w Lloret de Mar

Podczas festiwalu, zespół „Jata” zaprezentował suitę tańców rzeszowskich oraz górali spiskich. Występy te spotkały się z gromkimi brawami i podziękowaniami. Młodzi artyści, ubrani w tradycyjne stroje ludowe, wzbudzali podziw i zachwyt zarówno wśród gości festiwalu, jak i turystów z całego świata. Choreografię przygotował dyrektor GOK Łuków, Kamil Zaliwski, a akompaniament muzyczny zapewnili Przemysław Nurzyński (akordeon), Łukasz Bieńczak (bębenek), Dominika Zemło (skrzypce) i Mateusz Adamowicz (klarnet).

Bogaty Program Pobytu

Wyjazd do Hiszpanii był również okazją do zwiedzania. Zespół odwiedził Disneyland pod Paryżem, co było szczególnie wyczekiwane przez najmłodszych członków grupy. W samej Hiszpanii artyści zwiedzili miejscowość Blanes, gdzie podziwiali piękny Ogród Botaniczny z widokiem na Morze Śródziemne. W Barcelonie odwiedzili Wzgórze Montjuic, Park Gaudiego, kościół La Sagrada Familia oraz stadion Camp Nou, gdzie zwiedzili również muzeum klubowe. Nie zabrakło także wizyty w barcelońskim oceanarium.

Wsparcie Finansowe

Wyjazd był możliwy dzięki dofinansowaniu w ramach realizacji zadania publicznego Gminy Łuków. Projekt nosił tytuł „Krzewienie kultury ludowej wśród dzieci i młodzieży, udział w konkursach i festiwalach folklorystycznych”, co umożliwiło młodym artystom nie tylko rozwijanie swoich umiejętności, ale także promocję polskiej kultury ludowej na arenie międzynarodowej.

Patryk Pytlak

Albańska przygoda „Kropelek Rosy”

Tancerze Dziecięcego Zespołu Regionalnego „Łuków - Kropelki Rosy” działającego w ramach Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Nasz Region” aktywnie spędzają wakacje.

Występ zespołu „Łuków – Kropelki Rosy” podczas Międzynarodowego Festiwalu Folkloru – XXIII International Music & Folk Dance Festival „DURRES FEST” okazał się bardzo udany (fot. Kropelki Rosy)

W pierwszym tygodniu lipca młodzi artyści wyruszyli w swoją kolejną zagraniczną podróż, tym razem udali się do Albanii. Celem wyjazdu był udział w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru – XXIII International music & folk – dance festiwal „DURRES FEST”. Występ festiwalowy Dziecięcego Zespołu Regionalnego „Łuków - Kropelki Rosy” były bardzo udany, został owacyjnie przyjęty przez publiczność i stał się wspaniałą okazją do promocji naszego miasta, powiatu i kraju na arenie międzynarodowej. Udział w festiwalu sprzyjał integracji z rówieśnikami z zagranicznych zespołów tj. Albanii, Bośni i Hercegowiny, Kosowa, Łotwy, Ukrainy, Węgier i oczywiście Polski. Międzynarodowe spotkania miały miejsce m.in. w trakcie warsztatów tanecznych i dyskotek. Po festiwalowych emocjach był czas na aktywny wypoczynek – zażywanie kąpieli w gorącym Adriatyku i basenach hotelowych. W trakcie albańskiej przygody młodzież zwiedzała miasta Golem, Durres i Tiranę. W czasie podróży młodzież podziwiała krajobraz Chorwacji i Czarnogóry oraz uczestniczyła w przeprawie promowej.

Po powrocie do domu tancerze udali się na krótki wypoczynek, by z jeszcze większym zaangażowaniem wrócić na próby celem przygotowania się do następnego koncertu.

Patryk Pytlak

Od początku września rozpoczną się zapisy dla osób chcących dołączyć do zespołu ćwiczącego na sali przy ul. Warszawskiej 24. Szczegółowe informacje tel. 506 061 584.

LUK

eprasa.pl 1838d77d99

R E K L A M A

agro-top

Prowadzimy nabór na stanowiska produkcyjne, jak również na specjalistów w swoich dziedzinach

Zwiększamy zatrudnienie średnio o 3 etaty na miesiąc.

Dołącz do nas! Zachęcamy do składania CV nawet jeśli aktualnie nie prowadzimy rekrutacji dedykowanej Tobie!

9KM OD ŁUKOWA GRĘZÓWKA

Kolonia zuchowa „Karnawał zwierząt" w Rucianem-Nidzie

Letnie wędrówki przywiodły w ostatnich latach łukowskie zuchy między innymi do Cieszyna, Nowej Słupi, na Roztocze i w Bieszczady. Teraz nastał czas na Mazury. W dniach 15 – 19 lipca dzieci z Łukowa, Adamowa, Woli Chomejowej, Radzynia Podlaskiego, Tchórzewa-Kolonii odpoczywały w Rucianem-Nidzie, nieopodal Pisza.

Podczas kolonii zuchowej „Karnawał zwierząt" poznawały tajemniczy świat fauny, ale także odkrywały nieznane lądy, uczyły się o wybitnych podróżnikach. Brały udział w grach terenowych, warsztatach artystycznych, zabawach, zajęciach w wodzie.

W trakcie wyjazdu zuchy odwiedziły Pisz, skąd wyruszyły w rejs statkiem po jeziorach. Miały także okazję udać się do Twierdzy Boyen w Giżycku oraz Parku Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie.

W przygodzie uczestniczyli harcerze z Łukowa, Adamowa, Woli Chomejowej, Radzynia Podlaskiego, Tchórzewa-Kolonii

Dotarły także do Galindii, gdzie dowiedziały się dużo o przodkach dzisiejszych mieszkańców Mazur. W drodze powrotnej zawitały do skansenu kurpiowskiego w Nowogrodzie.

Nad bezpieczeństwem dzieci i ciekawym programem czuwała kadra wolontariuszy z Hufca ZHP Łuków im. Bohaterów Ziemi Łukowskiej. Komendę kolonii tworzyli: hm. Michał Mojski – komendant, pwd. Renata Niedziółka – zastępczyni komendanta i kwatermistrzyni, Gaja Sadowska – oboźna oraz wychowawczynie: pwd. Wioleta Kuczyńska, pwd. Nina Dudzińska-Chruściel, Iwona Kołodziej. Swoim wsparciem służyły też harcerki: Hanna Wiąckiewicz i Gabriela Wojda. Wyjazd został dofinansowany w ramach zadań publicznych realizowanych wspólnie z Powiatem Łukowskim, Powiatem Radzyńskim, miastem Łukowem, gminą Adamów.

Mazurski wypoczynek dał zuchom dużo satysfakcji i wartościowej wiedzy.

Patryk Pytlak

LUK

eprasa.pl 1838d77d99